

Ceny prenumeraty:
w Lwowie

bez doręczenia do do-

zł. 6-00

Praktyczny
Biuletyn
i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstaniem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-37.

W zaułku ślepego niezadowolenia.

Zarówno „Robotnik“, jak i „Gazeta Warszawska“, organy naczelne lewego i prawego skrzydła naszej sejmokracji, zapytują same siebie: i co dalej?

Wiedzą, „że obecny system w dzisiejszej swej postaci nie może się utrzymać“, że zmiana jakaś jest konieczną, ale nie umieją powiedzieć, na czym ta zmiana będzie, lub przynajmniej miałyby polegać, jaką nową postać przybierze, czy też tylko miałby przybrać system obecny.

„Trudno jest — oświadcza „Gazeta Warszawska“ — przewidywać przyszłość. Trudno powiedzieć, co będzie... ale można powiedzieć, czego być nie powinno... można przeciwdziałać“.

„Łatwiej jest — wyznaje dalej leader sejmokratycznej prawicy — powiedzieć jakie rządy być nie powinny, aniżeli pozytywnie wskazać drogę wyjścia“.

Nie wskazuje też poseł Rybarski tej pozytywnej drogi i przyznaje otwarcie, że nie wie, co miałyby być dalej, i co będzie.

W rozbrajającej bowiem szczerości nie zdaje sobie sprawy, jak głęboko wyznaniem tem odsłania pełną niemoc swego obozu do pozytywnej pracy państwowej, jak nieprzyzwoicie obnaża wielką tajemnicę niezdolności kadłubu dawnej Nar. Dem. do rządzenia wolnym, państwowym narodem.

Kto nie wie, czego chce, kto nie umie wskazać pozytywnie drogi i celu, a umie i może tylko przeciwdziałać, ten działa źle. Niezadowolenie ślepe jest bezpłodnie i destrukcyjne, jest szkodliwe. Zarówno „Robotnik“ jak i „Gazeta Warszawska“ rozumieją już, że powrót do stanu z przed maja nie jest możliwy.

„Robotnik“ oglądając się wstydliwie wstecz do okresu przedmajowego, zastrzega się kategorycznie, że „nie zna czy to, byśmy choć przez chwilę „tęsknili“ do owego okresu i żeby rządy pomajowe nie przyniosły nic dobrego w porównaniu z poprzednimi“.

P. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej“ mniej uczuciowo, ale równie stanowczo oświadcza, iż „trzeba uznać, że społeczeństwo polskie nie może przagnąć powrotu do tego, co było. Nie możemy wracać do punktu wyjścia“.

I dziś w czwartym roku rewolucji majowej — już i leader sejmokratycznej prawicy pisze o rządach przedmajowych:

„Widziano w tych rządach tak. zw. partyjniactwo, to znaczy popieranie „swoich“ ludzi, bez względu na ich kwalifikacje. Widziano, że poszczególne działy administracji państwowej, że poszczególni ministrowie są przedstawicielami partykularnych interesów, a nie tworzą zwartej całości... Następnie nie mogła budzić zachwytu zmienność rządów, brak stałej linii politycznej, brak silnego rządu. Wszędzie rozpow szechniło się przekonanie, że nasza gospodarkę toczy rak łapownictwa i nadużyć. Gdy przyszedł kros i powiedział, że to wszystko wytepił, nie dziwnego, że zyskał sobie popularność“.

Powyższa enuncjacja w ustach wodza sejmokratycznej prawicy, i to na łamach „Gaz. Warsz.“, tak nieprzeje-

dnanej i bezwzględnie potępiającej „bez prawie“ przewrotu majowego, jest świadectwem istotnie wielkiej zmiany, jaka nastąpiła w obozie antymajowym, a raczej w ciemnych masach znajdujących się w sferze jego sugestji.

Fakt rewolucji majowej już nie oburza, nawet nie dziwi — jest nawet dla „Gaz. Warsz.“ zjawiskiem naturalnym, i usprawiedliwionem nieprawością przedmajowych „systemów rządzenia“.

Wielkość zmiany polega tu na tem, że nasza prawica sejmokratyczna w omawianej enuncjacji swego lidera staje wyraźnie na gruncie faktów stworzonych przez przewrót majowy.

Stając na gruncie przewrotu majowego, p. Rybarski zarzuca obozowi Piłsudskiego — że rewolucji nie rozwija, że ją prowadzi w tempie powolnym i

niegwałtownie, że ją trzyma ciągle w okresie przygotowawczym. Skarży się na zawód tych, którzy wierzyli „w wielki przewrót“ i zapewnia, że sejmokratyczna prawica nie miała nigdy takich złudzeń.

Tęsknota p. Rybarskiego i tego obozu do pogłębienia i rozszerzenia rewolucji majowej, uznanie konieczności dalszego jej rozwinięcia — jest również faktem stwierdzającym wielkość zmiany, jaka dokonała się w ciągu miesięcy wakacyjnych w psychice szerokich mas tej ludności, która pozostaje pod wpływem byłego Zw. Lud.-Nar.

Od niezadowolenia z faktu przewrotu majowego do niezadowolenia ze zbyt wolnego tempa rozwoju rewolucji — droga była niemała. Gdy droga ta przez sejmokratyczną prawicę jest już zrobio-

na, to można bez większego wstrząsu przystąpić do rozszerzenia i pogłębienia rewolucji majowej, do ostatecznego dokonania zmiany ustroju.

Zarówno prawica, jak i lewica naszej sejmokracji nie chce już tego, czego chce: przywrócenia sejmokracji i rządów parlamentu. Oczekuje z rosnącym niepokojem tego, czemu przeszkadza i przeciwdziała: rozszerzenia i pogłębienia treści przewrotu majowego, nowego ustroju.

Jesteśmy więc w przededniu wielkich zmian ustrojowych. Wolają już o nie nawet zaułki ślepego niezadowolenia.

Wacław Mejbaum.
=□=

W Hadze --- „chaos nie do opisania“.

Próba wyjścia z beznadziejnej sytuacji znów spelzła na niczem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (G). Z Hagi donoszą: W Hadze panuje nastrój dramatyczny. Wszyscy delegaci chodzą z pomurami minami i z niecierpliwością czekają na chwilę wyjazdów.

Wczoraj o godzinie 12 w południe po posiedzeniu „szóstki“ t. j. przedstawicieli Anglii, Belgii, Francji, Japonii, Niemiec i Włoch, oświadczył Stresemann dziennikarzom: „Panuje tu chaos nie do opisania“.

Henderson potwierdził krótko, że w sobotę wieczór opuszcza Hagę wraz z delegacją angielską.

Po tych naradach „szóstki“ odbywały się gorączkowe narady delegatów w zmniejszonych kompletach. Po rozmowie z przedstawicielami Belgii i Włoch oświadczył francuski minister robót Loucher, że dziś musi dojść do wyjaśnienia sytuacji.

Wszystkie delegacje są zdecydowane w sobotę opuścić Hagę.

NERWOWY NASTRÓJ.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT). Niemiecki komunikat półrządowy o wczorajszych naradach 6-ciu mocarstw za prasujących stwierdza, że dyskusja wczorajsza nie dała na razie żadnego wyniku i oświadcza, że nerwowy nastrój na konferencji wpłynął do pewnego stopnia ujemnie na przyjęcie argumentów niemieckich.

Jednocześnie drugi komunikat półrządowy podkreśla, że w naradach komitetu 4-ch państw okupacyjnych stwierdzono, że różnica poglądów jest jeszcze bardzo wielka i że wobec tego konieczne są jeszcze dalsze rozmowy. Różnice poglądów odnoszą się do sprawy ewakuacji i do spraw finansowych związanych z ewakuacją. Przedstawiciel Niemiec odrzuca poddanie tej spr-

wy dyskusji na komisji konstatacyjno-koncyliacyjnej, uzasadniając to tem, że delegacja niemiecka nie będzie nad tą kwestią dyskutowała, dopóki strona przeciwna nie podda dyskusji sprawy zasadniczej kwestii opróżnienia Nadreni.

CZWARTKOWE NARADY BEZ REZULTATU.

Haga, 22 sierpnia. (PAT). Dziś o godz. 11.30 zakończyła się konferencja 6-ciu państw zapraszających, nie dając żadnego rezultatu. Pesymistyczny nastrój panuje we wszystkich delegacjach, szczególnie wśród delegacji niemieckiej.

Haga, 22 sierpnia. (PAT). Komunikat oficjalny o dzisiejszych naradach przedstawicieli 6-ciu mocarstw zapraszających stwierdza, że delegaci sześciu państw zapraszających, zebrani o godzinie 10.30, postanowili jednomyślnie podjąć rozmowy prywatne i prowadzić je bez przerwy, aż do osiągnięcia konsekwentnego wyniku, który zakomunikują jutro przed południem.

Przedstawiciel Havasa stwierdza, że siłki delegatów w kierunku znalezienia kompromisu w sprawie rozdziału spłat niemieckich przewidzianych w planie Younga i pozyskanie zgody Snowdena na praktyczne rozstrzygnięcie tej sprawy.

Rozbita dziś rano wymiana poglądów będzie w dalszym ciągu prowadzona popołudniu, wieczorem i w razie potrzeby, jutro rano.

Delegaci jednomyślnie godzą się na to, iż w dniu jutrzejszym należy rozstrzygnąć o losie konferencji: albo zdecydować jej odroczenie, albo też powierzyć rzeczoznawcom technicz-

nym misję opracowania zasad wprowadzenia w życie planu Younga.

ANGLICY POCIESZAJĄ SIĘ NADZIEJĄ POROZUMIENIA Z AMERYKĄ.

Londyn, 22 sierpnia. (PAT). Dzisiejsza ranna prasa londyńska podaje obszernie sprawozdanie z wczorajszych obrad w Hadze polemizując ze stanowiskiem delegacji włoskiej i starając się wyraźnie zrzuć na Italię odpowiedzialność za ewentualne rozbięcie konferencji.

Ostatnie propozycje włoskie co do koncesji na rzecz Anglii przekazania wielkiej Brytanii spłat, które przypadają Włochom od Czechosłowacji z tytułu t. zw. długów wyzwolenia, oraz zobowiązania włoskie co do importowania w okresie następnych lat czterech węgla w ilości wyższej o 25 proc. niż wynosiła przeciętna roczna poprzedniego czterolecia, nazywa prasa londyńska niezadowolającymi.

Prasa angielska podkreśla, że koncesje te nie dają Anglii żadnych istotnych korzyści i przypomina, że w r. 1926 import węgla angielskiego do Włoch z powodu strajku węglowego spadł prawie do zera tak, że przeciętnie z tych 4 lat, którą włącza także i cyfry z r. 1926 obniża właściwie przeciętną normalną. Podniesienie tej sumy nawet o 25 proc. wynosić będzie jak przytacza prasa angielska zaledwie 50 proc. importowanego węgla angielskiego do Włoch z czasów przed wojennych.

Charakterystyczną rzeczą jest, że prasa angielska stara się podkreślić dziś solidarność stanowiska Anglii z Francją i wyraźnie unika tarć. Ogólne jednak wrażenie dzisiejsze składa się do tego, że konferencja haska nie da

rezultatów i że w najlepszym razie zostanie odłożona aż do czasu po Genewie.

Prasa londyńska pociesza się wobec tego pomysłową wiadomością o przebiegu rokowań angielsko-amerykańskich podając dziś sensacyjne oświadczenie Hoovera, że o ile zawarcie porozumienia morskiego z udziałem Francji i Włoch okaże się niemożliwe, to Ameryka gotowa jest zawrzeć trójporozumienie morskie amerykańsko-angielsko-japońskie.

NARADY „CZWÓRKI”

Haga, 22 sierpnia. (PAT.) Po zebraniu sześciu mocarstw zapraszających, delegacji francuskiej, belgijskiej, włoskiej i japońskiej odbyły się wspólne narady, które trwały od godz. 11.30 do godz. 13. Wynik obrad, jeden z wybitnych delegatów przedstawił następująco:

Dokonaliśmy owocnej pracy w kierunku zbliżenia tezy wspólnej do tezy angielskiej. O godz. 15 będziemy prowadzić dalej rozmowy, poczem o g. 16 przyłączy się do nas delegacja niemiecka. Istnieje bowiem potrzeba, aby Rzesza niemiecka uczestniczyła również w ofiarach, na jakie godzą się cztery mocarstwa wierzyielskie w celu pozyskania zgody Snowdena na wprowadzenie w życie planu Younga.

OSTATNIA PRÓBA URATOWANIA KONFERENCJI

Berlin, 22 sierpnia. (PAT.) Dzienniki nacjonalistycznie uważają dzisiejszą uchwałę, postanawiającą obradowanie w permanencji aż do soboty, za ostatnią próbę uratowania konferencji.

„ANGIELSKO-FRANCUSKI FRONT PRZECIW NIEMCOM.”

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Hagi, że Briand, zażądał od Niemiec, aby na wypadek, gdyby plan Younga przed 1 września nie wszedł w życie, płaciły swoje zobowiązania według planu Davesa. Po wstąpieniu stąd nadwyżka będzie Niemcom zwrócona, w razie wejścia w życie planu Younga.

Angielski kanclerz skarbu Snowden przyłączył się do tego stanowiska. — W ten sposób — pisze dziennik — wytworzony został front angielsko-francuski przeciwko Niemcom.

Haga, 22 sierpnia. (PAT.) Przedstawiciele 4 mocarstw mają zaproponować Niemcom zażośnuczynienie całko wite żadanom angielskim, przyczem 50 proc. koncesji na rzecz tych żadań poniosłoby 4 mocarstwa, pozostałe zaś 50 proc. Niemcy. Odpowiedź niemiecka na tę propozycję nie jest znana.

„TYLKO WEDŁUG PLANU YOUNGA”

Haga, 22 sierpnia. (PAT.) Jako obław bardzo poważny należy zanotować fakt, że z kół niemieckich rozcho dza się wersje, iż o ile Stresemann nie uzyska prowizorycznego układu w sprawie odroczenia płatności raty przewidzianej w planie Davesa na dzień 1. września, że Niemcy bez względu na juretyczne argumenty płacić będą raty tylko według planu Younga.

CHCE SIĘ TŁUMACZYĆ WOBEC CAŁEGO ŚWIATA.

Haga, 22 sierpnia. (PAT.) Snowden oznajmił, że jeżeli do soboty nie nastąpi zasadnicze porozumienie, to zażąda on posiedzenia publicznego, aby wobec całego świata wytłumaczyć swoje stanowisko.

B. RUMUŃSKI NASTĘPCA TRONU W GENEWIE.

Genewa, 22 sierpnia. (AW.) Ostatnio bawił tu b. rumuński następca tronu ks. Karol i odbył szereg konferencji z niektórymi politykami rumuńskimi. M. in. konferował ks. Karol z wybitnym politykiem p. Filipescu. W dniu wczorajszym ks. Karol wyjechał do Paryża.

Pesymistyczne nastroje w Niemczech.

MOŻLIWOŚĆ PRZESILENIA RZADOWEGO I ROZBICIA RZADOWEJ KOALICJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (G.) Z Berlina donoszą: W związku z brakiem rezultatów konferencji haskiej liczą się w Berlinie z możliwością dymisji ministra skarbu Hilferdinga, przesileniem rządowym oraz rozbićciem się rządowej koalicji.

Warszawa, 22 sierpnia. (G.) Z Berlina donoszą: Nieustępliwość Brianda w sprawie ewakuacji Nadrenii wywołała w politycznych kołach berlińskich

ogromne niezadowolenie.

Briand oświadczył Stresemannowi, że ewakuacja Nadrenii może być ukończona dopiero we wrześniu 1930 r. — Wprawdzie w ciągu 4 miesięcy Francja przewiezie 12.000 żołnierzy, ale dla reszty 38.000 muszą być przygotowane odpowiednie pomieszczenia. Transport tak wielkiej ilości ludzi i materiału wojennego, nagromadzonego w Nadrenii, może się rozpocząć dopiero w marcu.

Pacyfistki zbierają się na kongres.

Praga, 22 sierpnia. (PAT.) W dniach od 23 do 29 sierpnia odbędzie się w Pradze VI. kongres Międzynar. Ligi Kobiet Pokoju i Wolności pod hasłem wyzwalenia się wojny i zrealizowania paktu Kelloga. W kongresie wezmą udział delegatki 40 narodów świata. Na pierw

szy plan wysunęto sprawę rozbrojeń.

Polskie pacyfistki reprezentuje p. dr. Budzińska-Tylicka, przewodnicząca Polskiej Ligi Kobiet P. i W., sekretarka Ligi p. Jadwiga Łypaciewiczowa oraz delegatka oddziału w Katowicach p. Giżycka.

Narady rządu austriackiego nad utrzymaniem pokoju w państwie.

Wiedeń, 22 sierpnia. (AW.) Na odbytem tu dziś posiedzeniu rady ministrów zastanawiano się nad środkami mającymi zapewnić bezpieczeństwo publiczne i normalny bieg spraw administracyjnych w Austrii w związku z ostatnimi krwawymi starciami bojówek partyjnych.

Po posiedzeniu wydano komunikat o

ficialny stwierdzający, że zantepokojenie jakie zaznaczyło się ostatnio w pewnych kołach gospodarczych w następstwie niedawnych wydarzeń jest zupełnie bezpodstawne.

Władze wydać mają już w najbliższym czasie szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie spokoju publicznego w państwie.

W Kownie nie było żadnego zamachu.

Warszawa, 22-go sierpnia. (AW.) W związku z wczorajszą sensacyjną informacją „Rzeczypospolitej” (w dodatku nadzyczajnym) o rzekomym zamachu na Woldemarasa, „Express Poranny” zapewnia na podstawie depesz swych kowieńskich i ryskich korespondentów, że wiadomość o samym zamachu, jak i o wynikłych stąd aresztowaniach Polaków, jest najzupełniej bezzasadna.

JADĄ DO GENEWY ZE SKARGAMI I ŻALAMI.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.) W związku z walną ofensywą przeciwko Polsce, którą zamierza rozpocząć Woldemaras na wrześniowej sesji Ligi Nar. „Kurier Por.” dowiaduje się, że Litwini wystąpią z całym szeregiem skarg i żądań.

Na polecenie rządu kowieńskiego zgłosili się do wileńskiego starostwa grodzkiego 2 najwybitniejsi działacze litewscy ks. Kraujalis i prezes tymczas. komitetu litewskiego w Wilnie Staszys z prośbą, o wydanie im paszportów zagranicznych do Genewy.

Podobno mają oni wnieść skargę bez

pośrednio na ręce Ligi Nar. od mniejszości litewskiej w Wilnie.

WOLDEMARAS ZABIEGA O WZGLĘDY ŻYDÓW.

Kowno, 22 sierpnia. (AW.) W związku z pobytem w Kownie żydowskiej misji, Woldemaras zabiega o względy poszczególnych jej członków. Zaprosił ich na śniadanie i wydał polecenie, żeby min. spraw zagr. i wewn. odnosiło się do nich z wyszukaną grzecznością i uprzejmością.

NĘDZA WŚRÓD CHŁOPÓW LITEWSKICH.

Kowno, 22 sierpnia. (AW.) Do jak wielkich rozmiarów dochodzi nędza wśród włościan w północnych powiatach Litwy, świadczy następujący fakt. W tych dniach zatrzymano w Kołotowie kobietę w chwili, gdy sprzedawała cygance swego dwuletniego synka. Cyganka miała jej dać za ofiarowanego chłopczyka 25 litów. Wyrodna matka tłómaczyła swój krok ciężką sytuacją materialną.

==□==

Zeppelin leci przez Ocean Spokojny.

Tokio, 22 sierpnia. (AW.) Przygotowania do odlotu sterowca „Graf Zeppelin” trwają. Pogoda sprzyja tak, iż start nastąpi prawdopodobnie we czwartek wieczorem. Władze japońskie wysyłały 2 torpedowce, które będą towarzyszyły Zeppelinowi w drodze przez Ocean Spokojny.

Celem odciążenia stacji radiotelegraficznej Zeppelin zabierze pewną ilość złotych podżłowych należących do dzienników tokijskich.

Tokio, 22 sierpnia. (PAT.) Dr. Eckenker wyznaczył odlot Zeppelina w dalszą drogę na 22 godzinę.

Tokio, 22 sierpnia. (PAT.) Załoga sterowca niemieckiego odkryła wczoraj w kablinie bagażowej sterowca, ukrywającego się tam osobnika Japończyka chcącego potajemnie odbyć lot. Był on napół zaczadzony. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, nielegalnego pasażera odano w ręce władz.

LOTY PRZEZ GRENLANDJĘ DO AMERYKI — NIEMOŻLIWE.

Sztokholm, 22 sierpnia. (PAT.) Lotnicy szwecy, którzy przerwali swoją ekspedycję, mającą na celu rozpatrzenie możliwości zaprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej między Ameryką i Europą, przez Grenlandię i Irlandię stwierdzili, że komunikacja taka jest praktycznie niemożliwa z powodu wyjątkowo niesprzyjających warunków meteorologicznych w danej strefie.

„MŁODA SZWAJCARJA” ZAGINĘŁA BEZ ŚŁADU.

Nowy Jork, 22 sierpnia. (AW.) Dotychczas wszelkie poszukiwania samolotu „Młoda Szwajcaria”, który wystartował do lotu transatlantyckiego z Lizbony do Ameryki, nie wydały rezultatu.

NOWA PRÓBA COSTEZA PRZEŁOTU PRZESZŁO ATLANTYK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: Lotnik francuski Costez ma nadzieję, że dziś ukończy przygotowania do lotu transatlantyckiego i że jeszcze dziś będzie mógł wystartować.

SKŁAD POLSKIEJ DELEGACJI GENEWSKIEJ.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.) Minister Zaleski (jak o tem wczoraj donosiśmy) udać się ma z Hagi wprost na posiedzenie Ligi Narodów do Genewy. Ustalono już skład delegacji polskiej. W skład jej wchodzi: pp. Sokół i Gliwie. Zastępcami delegatów są pp. Modzelewski, Chodźko, prof. Roztworowski, Arciszewski, Szumlański i Tarnowski. Sekretarzem generalnym delegacji jest p. Tad. Gwiazdowski. Delegatami technicznymi są pp. gen. Kasprzycki, naczelnik Chrzanowski, Roman, Sokółowski, komandor Solski, radcy Neumann, Dygat, Beniś i Rundstein.

TROCKI OPRACOWUJE REWELACJE ZZA KULIS KREMLA.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.) Trocki oświadczył w wywiadzie z korespondentem ryskiego organu emigracji rosyjskiej „Wremia”, że posiada na to dowody, iż GPU w Moskwie wydała na niego wyrok śmierci i usiłuje obecnie wciągnąć go na teren sowiecki. Trocki zakończył wywiad oświadczeniem, że wkrótce ogłosi nowe rewelacje z za kulis Kremļa.

21 ZABITYCH ŻYDÓW I 16 RANNYCH ARABÓW.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że ogólna ilość ofiar w starciach pomiędzy żydami wynosi 21 zabitych i 12 rannych żydów oraz 16 rannych Arabów. Sytuacja dalej naprężona.

P. PREZYDENT NA KONGRESIE STATYSTYCZNYM.

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT.) Dziś powrócił ze Spawy do stolicy p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wkrótce po przybyciu, przyjął p. Prezydent na Zamku herbatką uczestników XVIII-tej sesji Międzynarodowego Instytutu Statystycznego. Na przyjęciu tem byli obecni m. in. Premier dr. Świątkowski, wiceminister Czapski, członkowie korpusu dyplomatycznego z Msgrm Marmagim na czele, p. Devey oraz uczestnicy XVIII sesji Międzynarodowego Instytutu statystycznego.

Raport p. Deveya za drugi kwartał.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (G). Amerykański doradca finansowy Rządu polskiego i członek Rady Banku Polskiego p. Devey przesłał do Waszyngtonu sprawozdanie za drugi kwartał roku budżetowego.

Sprawozdanie to składa się z trzech części i szeregu załączników cyfrowych, oraz biuletynów Banku Polskiego z szeregiem wykazów cyfrowych.

OSTROŻNA POLITYKA W ROZCHODACH.

P. Devey stwierdza, że plan stabilizacyjny do chwili wydania tego raportu funkcjonował sprawnie. Dalej następują dane o dochodach skarbowych za I. kwartał roku budżetowy, 1929/30. Dochody te utrzymywały się na poziomie cokolwiek wyższym, aniżeli w roku ubiegłym. Rząd stosuje w rozchodach politykę ostrożną i w ciągu 3-ech pierwszych miesięcy omawianego okresu wydał mniej niż jedną czwartą sum rozchodu, przewidywanych w budżecie.

Wydatki ministerstw w porównaniu z sumami budżetu wykazują, że większość ministerstw zużytkowała mniej, niż 25 proc. swoich kredytów rocznych.

PRZEWIDUJĄCA POLITYKA INWESTYCYJNA.

P. Devey omawia zapowiedzianą przez ministra Matuszewskiego redukcję pozycji inwestycyjnych w wysokości 160 milionów zł. Głównym powodem ograniczenia wydatków inwestycyjnych jest niepewna sytuacja kredytowa. Znaczny wzrost cianoty pieniężnej w ostatnich miesiącach w większości państw europejskich wpłynął na pogorszenie rynku pieniężnego w Polsce, a ponieważ brak jest pewności poprawy w najbliższej przyszłości, rząd podejmuje zarządzenia celem przygotowania się do przetrwania obecnych warunków. Rząd prowadzi przewidującą politykę, ograniczając inwestycje, chociaż dotychczas wpływy podatkowe nie zmniejszyły się, gdyż cianota kredytowa może wywrzeć ujemny wpływ na życie gospodarcze, a z kolei również na dochody skarbowe.

Jeżeli redukcja dochodów nie nastąpi, Rząd będzie posiadał pokaźną nadwyżkę, która może być zużytkowana w okresie przejściowym, gdyby została zdecydowana jakaś reforma, redukująca opodatkowanie.

NADWYŻKI BUDŻETOWE MNIEJSZE.

Nadwyżki budżetowe były mniejsze, niż w roku ubiegłym i wynosiły ogółem 10.853.000 zł. Obecny budżet uprawnia do większych wydatków, niż w roku ub., a chociaż bieżące wpływy były większe od oczekiwanych, to jednak nie wzrosły one w tym samym stosunku, jak wydatki.

KOLEJE.

Badanie stanu Polskich Kolei Państwowych i ich przyszłych wymagań jest prowadzone w dalszym ciągu w celu sporządzenia planu przekształceń ich na autonomiczne przedsiębiorstwa.

WPLYWY Z CEŁ.

Wpływy z cel, którymi zagwarantowana jest pożyczka stabilizacyjna, wynosiły w ostatnim kwartale 112 milj. zł. tj. w przybliżeniu 7 razy tyle, ile wynosił koszt obsługi pożyczki stabilizacyjnej za te 3 miesiące.

OSZCZEDNOŚĆ W SREBRZE.

Omawiając szczegółowo zużytkowanie wpływów z pożyczki stabilizacyjnej, podkreśla p. Devey, że zmiany jakie są dokonywane w jedno i dwuzłotowych monetach obiegowych, sprowadza za sobą zmniejszenie wartości srebra, a w konsekwencji oszczędność 32 miliony zł. Suma ta została przełana do funduszu na cele rozwoju gospodarczego.

ZNACZENIE GDYNI.

Część druga raportu omawia znaczenie, jakie ma port w Gdyni dla rozwoju życia gospodarczego Polski. P. Devey podnosi przede wszystkim szybki rozwój tego portu, który dzięki Polsce stał się jednym z największych portów na Bałtyku.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

W trzeciej części raportu p. Devey omawia położenie gospodarcze Polski w okresie II. kwartału. W ogólnym położeniu gospodarczym nie zaszły po ważniejsze zmiany. Wytórczość utrzymywała się nadal na poziomie korzystnym w stosunku do roku poprzedniego. Tak jak poprzednio, perspektywa jest najmniej korzystna ze strony kredytowej. Inkaso stało się coraz trudniejsze, a liczba weksli protestowanych wzrasta. Gdy liczba weksli protestowanych wynosiła w styczniu nie wiele poniżej 77 milj. to w maju wynosiła już 113 i pół miliona.

Zjazd mniejszości niemieckich.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT.) W Monachium odbył się w ostatnich dniach zjazd związku mniejszości niemieckich w Europie z udziałem przedstawicieli mniejszości niemieckich z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Danii, Estonii, Łotwy i Polski.

Mniejszość niemiecka w Polsce reprezentowali Otton Ulitz oraz książe pszczyński.

Uciekinierzy z Rosji... radzą nad zmianą granic Polski.

W ZWIĄZKU Z WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE. LICZA NA RYCHŁY UPADEK RZĄDU SOWIETÓW.

Berlin, 22 sierpnia. (AW). Tutejsze kółka emigracji rosyjskiej gorączkowo porozumiewały się z emigrantami w Belgradzie i Paryżu w związku z załatwieniem sowiecko-chińskiego. Emigracja spodziewa się, że chwila upadku bolszewizmu nadchodzi.

Na razie jednak do żadnego porozumienia nie doszło, a skrajni monarchiści zajęli stanowisko zgoda humorystycznie debatując nad tem, czy nie należy zmienić obecnych granic Polski i państw bałtyckich.

Mukden, 22 sierpnia. (AW). Powstanie na tyłach armii sowieckiej szerzy się z zatrważającą władze sowieckie szybkością. Mnożą się wypadki sabotażu niszczenia torów kolejowych, mostów i innych obiektów komunikacyjnych, a także napaści na składy z bronią i amunicją. Wojskowe władze sowieckie przypisują te akcje oddziałom białogwardyjskim, które robią w ten sposób dywersję na tyłach armii czerwonej.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.) Jak podaje prasa, w doniesieniach z Pekinu,

Sowiety mają zamiar zorganizować cudziomską legię, w celu użycia jej do walk z Chinami.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Szanghaju, że głównodowodzący wojskami mandżurskimi ogłosił stan wojenny w strefie, w której znajduje się kolej wschodnio-chińska, ze względu na akty sabotażu, jakie miały miejsce na tej kolei. Wczoraj wieczorem nieznany sprawca rzucił bombę na lokomotywę pociągu, który przybył z Charbina, przyczem jeden urzędnik kolejowy został ciężko ranny, dwóch innych ranny.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.) Według doniesień dzienników z Pekinu, rozegrała się w miejscowości Chalar, w północno-zachodniej stronie Mandżurii walka pomiędzy oddziałami chińskimi i sowieckim pułkiem piechoty, który usiłował przekroczyć granicę. Wojska sowieckie posilkowały się tankami, kulomiotami i samolotami. W starciu brał także udział oddział kawalerii. W wyniku walki padło po stronie chińskiej 90 żołnierzy; ostatecznie jednak wojska sowieckie zmuszone zostały do odwrotu.

„Minie przynajmniej 10 lat zanim Ameryka uzna rząd Sowietów”

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.) „Wiener Abendblatt” donosi z Berlina, że członkowie rosyjsko-amerykańskiej Izby handlowej w N. Yorku, w drodze powrotnej z Rosji oświadczyli, na podstawie wrażeń odniesionych w Rosji, że uznanie rządu sowieckiego przez Amerykę nie wchodzi obecnie w rachubę. Z 42 członków delegacji, jeden tylko oświadczył się za uznaniem Sowietów.

Prezes jednego z wielkich towarzystw przemysłowych oświadczył, że minie przynajmniej 10 lat, zanim rząd sowiecki będzie w stanie podjąć normalne stosunki oficjalne ze Stanami Zjednoczonymi.

Większość delegatów amerykańskich nabrała przekonania, że Rosjanie, szczególnie w dziedzinie politycznej, chcieliby sypać piaskiem w oczy i brać ich na kawały. Szczególnie przykre wrażenie zrobił na nich urzą-

dżany sztucznie wśród ludności nastój przeciwko Chińczykom. Fakt ten umocnił ich w przekonaniu, że uznanie Sowietów byłoby przedwczesne.

Rząd sowiecki jest bardziej kapitalistyczny i imperialistyczny, niż Ameryka, Anglia lub Francja, o ile chodzi o jego własne żądania. Zasady komunistyczne wysuwane są wtedy, gdy stawiane są żądania pod adresem Rosji.

Delegacja amerykańska jest zdania, że to co w czasie swoich odwiedzin, widziała, było po największej części inscenizowane dla jej użytku.

BUCHARIN W NIELASCE.

Moskwa, 22 sierpnia. (AW). Komitet Wykonawczy Kominternu zażądał wniosku o zwolnienie Bucharina z zajmowanego stanowiska za to, iż nie wierzy on w upadek ustroju kapitalistycznego i wybuch rewolucji.

Z DNIA.

P. PREMIER I PUŁK. SŁAWEK WRÓCILI Z DRUSKIENIK.

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT.). Dziś pociągiem z Wilna powrócił do stolicy prezes Rady Ministrów dr. Świątowski. Na dworcu oczekiwali p. Premiera minister Składkowski oraz urzędnicy Prezydium Rady Ministrów z szefem gabinetu Paciorkowskim na czele. Wraz z premierem Świątowskim przybył pułkownik Sławek.

PROF BARTEL POWRACA.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.). Z początkiem września wraca do Warszawy b. premier prof. Kazimierz Bartel, który ma następnie udać się do Lwowa.

MIN. KUEHN OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.). Minister komunikacji inż. Kuehn powraca 24 bm. z urlopu wypoczynkowego w Worochcie i 26 bm. obejmie urządowanie.

PAŃSTWOWA RADA SPOŻYWCÓW

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.). W ciągu września zwołana zostanie Państwowa Rada Spożyców. Rada ta wypowiedzieć ma się w sprawie zniesienia lub utrzymania normalizacji przemiału zboża.

DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW PRZECIW KASIE CHORYCH.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.). Donoszą z Zawiercia, że w zakładach przemysłowych „Poreba” pod Zawierciem zastrakowało 1500 robotników. Żądają oni zmian całego personelu w Kasie Chorych, szczególnie nie lubiane go doktora Silińskiego. Przebieg strajku jest spokojny.

POSZUKIWANIE NOWYCH TERENÓW WĘGLOWYCH

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.). Państwowy Instytut Geologiczny prowadzi od dłuższego czasu prace nad poszukiwaniem nowych terenów węglowych w naszych zagłębiach. Celem skontrolowania tych prac na miejscach studiów do Zagłębia węglowego wyjechał wicedyrektor Instytutu p. Czarnocki.

DZIENNIKARZE ESTOŃSCY W WILNIE.

Wilno, 22 sierpnia. (PAT.). 22 bm. przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy estońskich. Przed południem goście zwiedzili Wilno pod przewodnictwem prof. Ruszczyca. O godz. 12:30 podejmował członków wycieczki śniadaniem w klubie szlacheckim wojewoda wileński.

WYBÓR WŁADZ MIĘDZYNAR. KONFEDERACJI STUDENTÓW.

Budapeszt, 22 sierpnia. (PAT.). Odbywający się tu Międzynarodowy Kongres Studentów, wybrał na wniosek przewodniczącego Edgara Rempego, jednomyślnie prezesem Międzynarodowej Konfederacji Studentów Pawła Saurin, przew. Związku francuskiego. Zastępcą prezesa wybrano Hansa Bassharda, na wiceprezesów: Jana Szella (Węgry), Jana Pożaryskiego (Polska).

Sprawa przyjęcia do Międz. Konfederacji, organizacji studentów chorwackich, zdjęto z porządku dziennego, jako, że w myśl postanowień statutu sprawa ta może być omawiana dopiero po upływie roku od chwili jej zgłoszenia.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

BRZYDKIE METODY.

W „Dniu Polskim” czytamy:

I „A. B. C.” i „Gazeta Warszawska”, pisząc o sprzedaży dywanu, przypominały o rzekomej sprzedaży Rembrandta przez Zdzisława hr. Tarnowskiego z Dzikowa „amerykańskiemu żydowi”, chociaż jest im doskonale wiadomo, że jest to nieprawda, że Rembrandt nie został sprzedany i że znajduje się w Krakowie, co można bez trudności sprawdzić i stwierdzić. Dobrze wiedzą o tem, a mimo to podtrzymują zarzut, który już dawno został obalony, to kłamstwo i insynuacja stały się już metodą, stosowaną przez państwa narodowo-demokratyczne w walce z przeciwnikami politycznymi. Dla niej jest dobry każdy środek, wiodący do celu. Insynuacje się, rzucanie nieuzasadnionych podejrzeń, bo przecież zawsze coś zostanie, coś się przykryje, a sprostowań i wyjaśnień albo nikt nie czyta, albo nie daje im wiary.

Typowym przykładem tej obrzydliwej taktyki, zasługującej na bezwzględne potępienie, jest artykuł, jaki ukazał się w „Gazecie Warszawskiej” dnia 31 lipca r. b. w sprawie koncesji Harrimana. W artykule tym był następujący ustęp: „Twierdzimy również, że niektóre osoby, popierające Harrimana, ciągną od niego osobiste korzyści. Nazwiska tych osób podamy niebawem, a wtedy „Dzień Polski” będzie miał satysfakcję. A może jeszcze bardziej się pogniewa.

Czekaliśmy przez kilka dni na realizację tej groźnej zapowiedzi, i gdy w ciągu tygodnia nie nastąpiła, zamieściliśmy w „Dniu Polskim” z dnia 7 b. m. notatkę tej treści: „Bardzo będziemy wdzięczni za podanie nazwisk: z „Dnia Polskiego” nie ma tam nikogo. Poczekamy na te rewelacje jeszcze parę dni. — a gdybyśmy się ich nie doczekali, to pozwolimy sobie tę metodę walki we właściwy sposób określić”. Od czasu ukazania się tej notatki upłynęło prawie dwa tygodnie, lecz „Gazeta Warszawska” milczy, rewelacje nie ukazują się, mamy więc prawo wyciągać z tego jaknajdalej idące wnioski. Że one nie mogą wypaść korzystnie dla „Gazety Warszawskiej” i dla etyki dziennikarskiej tego pisma, to jasne. Kto ucieka się do takich metod w walce politycznej, ten musi być przygotowany na wszelkie konsekwencje.

Weźmy jeszcze jeden przykład, ilustrujący metody walki politycznej „Gazety Warszawskiej”. Gdy w „Polonii” katowickiej ukazała się nieprawdziwa wiadomość, że minister handlu i przemysłu, inżynier Kwiatkowski, ma zostać dyrektorem przedsiębiorstwa elektrotechnicznego Harrimana, „Gazeta Warszawska” przedrukowała ją skwapliwie, aczkolwiek z pewnością zdawała sobie sprawę, że wiadomość jest zmyślna. Gdy natomiast ukazał się list min. Kwiatkowskiego, zaprzeczający tej wiadomości i pętnujący ostro tego rodzaju metody walki politycznej, „Gazeta Warszawska” pominęła go milczeniem...

Nie chcemy mnożyć przykładów, bo przytoczone powyżej wystarczą dla scharakteryzowania tego moralnego dziedzienia, jakie się szerzy w zastraszający sposób w Polsce. Niepokojące jego objawy spotyka się wszędzie, ale najczęściej i w formie najjaskrawszej na łamach prasy narodowo-demokratycznej. Przejęła ona całkowicie i bez żadnych zastrzeżeń te metody, które kiedyś słusznie zwalczała u swych przeciwników politycznych. Oczywiście, i następstwa stosowania tych metod muszą być identyczne: obniżają poziom moralny społeczeństwa, demoralizują życie publiczne i do stosunków politycznych wnoszą te pierwiastki, które w żadnym razie nie mogą się przyczynić do ich istotnego uzdrowienia. Bezwzględna demagogia, świadome kłamstwo i nieuzasadnione zarzuty, używane i nadużywane w walce politycznej, są to środki, obliczone na krótką metę, które muszą zawieść.

RATOWANIE AKCESORJÓW HAGI.

„Kurier Poranny” pisze:

Pomoc p. Stresemanna udzielona p. Briandowi dla ratowania akcesorjów epilogu konferencji, może być darem Danaów. Organ kanclerza Muellera równocześnie bowiem bardzo dobitnie stwierdzał, że sympatie socjalistów niemieckich są po stronie Snowdena, który chce złamać „hegemonię polityczną, wprowadzoną — zdaniem „Vorwartsa” — przez Francję w Wer salu, gdy Clemenceau narzucał w większości wypadków swą wolę słabemu Wilsonowi i chwilemu Lloydowi — George'owi. Że Snowden istotnie nie tylko zrywa z polityką współdziałania z Francją, ale i łączy całą politykę p. Chamberlaina, jako „słabą i nieudolną”, wynika z tego, co mówił korespondentowi „New York Timesa”, oświadczając wręcz, że bardziej mu szło o zaminifistowanie tego zwrotu niż o 2400.000 funtów szterlingów rocznie, dla których sparaliżował konferencję. W Paryżu opowiadała, że bezpośrednio przed konferencją w rozmowie z jednym z bankierów amerykańskich Snowden dał taką folę swoim uczuciom: — „Dosyć mam, dosyć ras łacińskich! Chce raz skończyć

z zuchwałym szantażem Włoch faszystowskich, z płacem zgwałconej Belgii i z pretensjami do pacyfizmu niepoprawnej militarystycznej Francji. Dotychczas Anglia nie umiała mówić z tymi ludźmi. Wkrótce dowiedzą się, jakim drzewem się ogrywam”. Niepodobna przypuścić, aby p. Stresemann nie był w głębi duszy tego rodzaju wybuchami zachwycony.

BILANS HANDLOWY.

„Głos Prawdy” pisze:

Wyniki jednego miesiąca nie pozwalają, rzecz prosta, wyciągać daleko idących

wniosków na przyszłość. W chwili obecnej byłoby jeszcze zgola przedwczesne twierdzenie, że trudności zostały już pokonane i że będziemy mieli stale aktywny bilans handlowy. Ale jedno rzecz można: konsekwentna polityka rządu, dążąca do wzmożenia wywozu i redukcji zbytniego importu, poczyni dawać wyniki. Oczywiście, mogą być wahania w tę lub tamtą stronę, ale w każdym razie znajduje się nasz bilans handlowy na drodze do wyraźnej poprawy.

==□==

W 300-tną rocznicę urodzin króla Jana III.

Pod przewodnictwem r. Maksymowicza odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu obchodu 300-tej rocznicy urodzin Króla Jana III., na którym uchwalono w ogólnych zarysach program uroczystości. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę 22 września.

W przeddzień uroczystości odbędzie się wieczorem zebranie przed przystojonymi chorągwiami i kwieciami pomnikiem Sobieskiego, gdzie chóry odpiewają odpowiednią kantatę. Następnie odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych i prywatnych. Okna domów będą ozdobione nalepkami z podobizną Króla Jana III. Na kopcu płońa będą smolne beczki, niasto całe ozdobione będzie flagami i emblematami. W dniu

22 września odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, w synagodze postępowej i zborze ewangelickim. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie pod pomnikiem Króla Jana III., gdzie wygłoszone zostaną dwa przemówienia, rozgłaszane przez megafony. Tam odbędzie się defilada a następnie pochód pod Czarną Kamienicą, gdzie otwarte zostanie Muzeum historyczne z pamiątkami po Królu Janie III. Wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze i wieczorki okolicznościowe w gniazdach so kolicz i towarzysztwach. Na pamiątkę obchodu wydane zostaną żetony i wydana zostanie pamiątkowa broszura.

==□==

Japoński pawilon na Targach Wsch.

PRZEDSTAWICIELE JAPANEJSKIEGO ŚWIATA GOSPODARCZEGO BAWIĄ JUŻ WE LWOWIE.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.). Delegaci japońscy przybyli do Polski w związku z Targami Wschodnimi we Lwowie dr. Takayanagi i prof. dr. Nomura odwiedzili wczoraj Państw. Instytut Ekspozytowy, interesując się szczegółowo jego działalnością.

Lwów, 22 sierpnia. (AW.). Dziś rano przybyli do Lwowa celem zaznajomienia się z Targami Wschodnimi pp. dr. Takayanagi, delegat japońskiej Izby handl. przemysł., prof. uniwersytetu Nomura i p. Kins-hoker.

Na dworcu oczekiwali delegatów dyrektor T. Wsch. p. Grosman, Po

śniadaniu udali się delegaci japońscy na plac Targów Wschodnich i odbyli konferencję z dyrektorem T. W.

Delegaci japońscy przywieźli ze sobą już gotowy katalog wystawców japońskich (w języku angielskim). Załączają się oni urządzeniem pawilonu japońskiego i zabawią w naszym mieście do końca tegorocznych Targów Wschodnich.

Jak się dowiadujemy delegaci japońscy władają językami angielskim i niemieckim.

Baron i baronowa Togo przybędą do Lwowa dopiero na otwarcie T. Wschodnich.

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY PRZYBYWAJĄ DO LWOWA.

Lwów, 22 sierpnia. (AW.). Wycieczka parlamentarzystów francuskich przybywa do Polski 27 bm. i po zwiedzeniu wystawy w Poznaniu zabawi 3 dni w Warszawie, poczem zwiedzi Katowice.

Następnie wycieczka przybędzie do Lwowa, gdzie zabawi od 6 do 8 września. Celem przyjeżdża gości francuskich zawiązał się we Lwowie komitet pod przewodnictwem prof. Nadolskiego. Parlamentarzyści francuscy w liczbie 37 przyjeżdżają 6 września, a 7 września po zwiedzeniu miasta będą obecni na uroczystości otwarcia Targów Wschodnich, następnie będą na obiedzie wydanym przez Targi Wschodnie, a wieczorem na rautie w województwie.

Dnia 8 września część gości wyjeżdża do Radziechowa na zaproszenie hr. Stanisława Badeniego, a część zwiedzać będzie w d. c. miasto, poczem wycieczka udaje się w dalszą swą podróż do Wilna.

GAZYFIKACJA TRUSKAWCA.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW.). „Gazeta Handl.” donosi, że zdrojowisko Truskawiec otrzyma w najbliższym czasie połączenie z siecią gazociągów państwowych zaopatrując Zagłębie Naftowe w naturalny palny gaz ziemny.

POLACY Z TURCJI NA P. W. K.

Poznań, 22 sierpnia. (AW.). W najbliższym czasie przybywa tu na P. W. K. wycieczka potomków emigrantów powstańców polskich z Adampola (Turcja) w liczbie 6 osób. Wycieczka będzie podejmowana specjalnie przez dyrekcję PWK. Konsul Rzpłtej w Konstantynopolu donosi, iż we wrześniu przybędzie do Poznania kilka wycieczek tureckich na PWK.

PRASA WŁOSKA O P. W. K.

Rzym, 22 sierpnia. (PAT.). Wczorajszy „Tevere” zamieszcza długi artykuł pt. „Pracująca Polska w Poznaniu”. Autor p. Remo Renato Petitto pisze o Gdyni, której rozwój podziwiał, poczem opisuje wystawę poznańską, gdzie zwrócił specjalną uwagę na karykatury Niemców, usiłujących germanizować Polaków. Nawiązując do tarę polska - niemieckich, Petitto stwierdza, że Niemcy nadal prowadzą jak mogą akcję germanizacyjną i że do tego celu wymyślili bałkę o korytarzu, w którą, jak zaznacza autor, na zachodzie jeszcze wiele osób wierzy.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. na 23 bm. zachmurzenie umiarkowane, lub niewielkie. Rankiem mglisto, tylko w Małopolsce wschodniej nieco chłodniej. Ciepłej. Słabe wiatry miejscowe, lub zsz.

PROPAGANDOWE LOTY AEROPLANÓW FORDA.

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT.). Dziś około godziny 4 spodziewane jest przybycie na lotnisko Mokotowskie trzech aeroplanów Forda, które około godz. 1.30 wyleciały z Rygi. Aeroplany pozostaną w Warszawie przez dzień lub dwa, celem zorganizowania lotów propagandowych.

FORD WROGIEM ALKOHOLU.

Nowy Jork, 22 sierpnia. (PAT.). W ogłoszonym w tutejszej prasie artykule w sprawie prohibicji Henryk Ford, oświadczył, że jeżeli miałaby być przywrócona wolność handlu napojami wysokowymi, zdecydowany jest wycofać się z życia publicznego.

DWÓCH CHŁOPCÓW SPALIŁO WŁÓCZEGE.

Berlin, 22 sierpnia. (AW.). W Kilonii 2 małych wyrostków oblało spirytusem jakiegoś drzemającego na ławie w parku włóczęgę i podpaliło go. Niestety śliwy w stanie beznadziejnym odstawiony został do szpitala. Wyrostków resztowano.

WĘŻE BOA UCIEKŁY Z CYRKU.

Bruksela, 22 sierpnia. (AW.). Z wędrownego cyrku w Liege uciekły 2 węże boa-dusicieli. Jeden z nich dostał się do stajni i zadusił tresowanego konia, ocenionego na 30 tys. fr., drugi wślaznąwszy się do działu „cudów przyrody”, pożarł 6-cio nogie jagnię. Obu szkodników udało się ująć i umieścić z powrotem w klatce.

BY DOSTAĆ PREMIE ASEKURACYJNĄ NA SPALILI KAMIENICĘ.

Bydgoszcz, 22 sierpnia. (AW.). Zamieszkały w Lubawie właściciel dwupiętrowej kamienicy Tyczar, namówił swoich 3 synów do podpalenia domu celem uzyskania premii asekuracyjnej w wysokości 160 tys. zł. Synowie wykonali plan ojca i kamienica spłonęła do fundamentów, ale wraz z nią spłonęło doszczętnie całe mienie zamieszkałych w tym domu 8 rodzin, które ucieczką tylko ratowały swe życie. Straty wynoszą 250 tys. Synów Tyczara, który zdołał zbiec, aresztowano.

W NIEMCZECH SPŁONEŁO 3000 MORGÓW LASU.

Szczecin, 22 sierpnia. (AW.). W okolicy Greifenberg spłonęło 1500 morgów lasu i torfowisk. Podobnie około 3000 morgów lasu spaliło się pod Walsen. Straż pożarna i wojsko nie mogły opanować pożaru, który obejmował pas lasu długości 8 km. i szerokości 2 km.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

POPESCU gumowy człowiek w przejeździe przez Lwów POPIEJE się od 18. b. m.

w kawiarni restauracji „LOUVRE” swemi nie do uwierzenia i dumiewającymi produkcjami.

Prócz tego zupełna zmiana znakom. tego art. RÉPERTUARU kabaret. I program 10.30, II. program w barze 12.30. Wstęp wolny. 7.82n

Moja odpowiedź na oszczerstwo.

Z chwilą, gdy objąłem stanowisko Komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej rozpoczął „Dziennik Ludowy” we Lwowie i „Robotnik” w Warszawie przeciwko mnie kampanię, wypisując przeróżne z palca ssane potwarze i oszczerstwo z których żadne nie zgodne jest z prawdą. 7159

Wobec tego podaję do publicznej wiadomości, że skargę przeciw oszczercom skierowałem na drogę sądową.

Bolesław Zieliński

Komisarz rządowy Pow. Kasy Chor. w Nadwórnej.

„Polonia constructiva”.

POLSKA WYSTAWA SWA WPRAWILA W PODZIW CAŁY ŚWIAT.

Dziennikarze czechosłowaccy wrócili z objazdu po Polsce, wrócili z Warszawy, Gdyni, Katowic i z Poznania i piszą artykuły entuzjastyczne o Polsce, nawołując do silnej, stałej łączności polityczno - gospodarczej, a nawet wojskowej ze słowiańską siostrzycą z „Polonia constructiva”.

Podajemy głos jednego z najwybitniejszych publicystów czeskich red. Antoniego Pimpera na łamach jednego z najpoczytniejszych dzienników praskich „Narodni Listy”, zapowiadającego równocześnie cykl artykułów pod tym samym tytułem.

Tegoroczna polska P. W. K. w Poznaniu — pisze red. Pimper — odwiedziło już z górą 60.000 Czechosłowaków. Polacy, niespodziewający się tak wielkiej frekwencji ze strony Czechosłowacji podkreślają ten radosny fakt z pełnem uznaniem. Zwiedzanie wystawy poznańskiej przez zastępy Czechosłowaków nie jest tylko wyłączną korzyścią Polski, lecz również i zwiedzających Czechosłowaków, albowiem zaczynają spostrzegać na Polskę innymi oczami jak dotychczas. Przyznajmy to otwarcie i szczerze, że roz wój powojennej Polski, obserwujemy zbyt powierzchownie i z pewną dozą sceptycyzmu.

Patrzmy i widzimy Polskę z doby pierwszych lat powojennych, staczającą wycieńczające walki o swe granice, zmagającą się z inflacją i wewnętrznymi sporami partyjnymi i politycznymi. Oprócz tego, na naszą wzię jenną przyjaźń padł złowrogi cień w walkach o Cieszyńskie, co spowodowało, że stosunki między Czechami a Polską były chłodne, i dlatego nie obserwowaliśmy żywotnych przejawów polskiego życia gospodarczego i jego rozwoju powojennego, tak jak to było w naszym interesie i Polski.

Czechosłowaka, przyjeżdżającego do Polski, uderzy przedewszystkiem fakt, że to z rozpachem rozbudowujące się nowe państwo, objawia wszechstronna, żywiołowa chęć do pracy i do życia i że ten prawie trzydziestomilionowy naród pojał swą zaszczytną rolę w nowej, powojennej Europie.

Po daniu jedrznego przeglądu historii polskiej, a zwłaszcza zmagani polskiego narodu w pierwszych latach powojennych, porównuje red. Pimper swą zmartwychwstałą Ojczyznę mogącą spokojnie pracować nad rozbudową państwa, z Polską zniszczoną przez hordy wojsk bolszewickich a zwłaszcza okupacyjnych władz i wojsk niemieckich i twierdzi kategorycznie:

„Mielismy stanowczo lepsze warunki państwotwórcze jak Polacy, gdyż po b. Austrii otrzymaliśmy około 80 procent całego przemysłu austro-węgierskiej monarchji, a czechosłowacki przemysł eksportowy w pierwszych latach powojennych uratował nasze finanse i walutę, i bez niego nie moglibyśmy się pochwalić aktywnym bilansem handlowym i płatniczym. — Tych dogodności powojenna Polska nie miała. Trzeba więc stanowczo w imię sprawiedliwości rozważyć nasze gospodarcze warunki i przypomnieć sobie niedogodności z jakimi Polska była zmuszona walczyć, abyśmy teraz z tem większym podziwem spojrzeli na Polskę, która jest w całej pełni świadoma swych niedomagań i dlatego pracuje intensywnie, aby w wysiłku pracy nadrobić opóźnioną — nie z własnej winy — część trasy gospodarczej twórczości.

O tem, co Polska zdziałała w dziedzi nie życia państwowego, społecznego, ustawowego, w rolnictwie, w przemyśle, handlu i w dziedzinie transportowej oraz w innych działach pracy gospodarczej, kulturalnej i społecznej daje jasny obraz obecna Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Trze-

ba, bez przesady przyznać, że wystawa ta Polska wprowadziła cały świat w podziw, nad pracą wykonaną w ostatnim dziesiątku lat w warunkach, zwłaszcza na początku, wprost chaotycznych.

Wystawa poznańska nie nosi wcale charakteru wystawki prowincjonalnej, lecz światowej, gigantycznie zakrojonej. Poszczególne pawilony są skonstruowane i urządzone z podziwu godną świadomością celu, bogato przyozdobione w wykresy i statystyki dające bogaty obraz aktualnego stadium polskiego życia gospodarczego, kultu-

ralnego i społecznego umożliwiając wszechstronny wgląd.

Obcokrajowcy przyjeżdżający do Poznania poznają jednocześnie coraz to więcej nowe państwo Polskie, widząc w poszczególnych pawilonach, że to co w nich wystawiono, to nie są jakoweś Potemkinowskie wioski, lecz planowa, świadoma swego celu, intenz ywna działalność rodzącego się nowego potężnego państwa, szczęśliwa fala twórczego rozmachu budowniczego Polski, posiadającej nie tylko wszelkie warunki ale zarazem siłę woli aby żyć i współpracować nad wielkiem dziełem odradzającej się Europy.”

Naród polski wstępuje w nowy okres.

Kierownik wycieczki dziennikarzy estońskich, którzy bawili w Poznaniu przez trzy dni, red. L. Kenn, złożył następujące oświadczenie, ujmujece wrażenia jego i jego kolegów z kilkudniowego pobytu w Polsce, mianowicie w Gdyni i w Poznaniu.

W ciągu kilku dni naszego pobytu w Polsce było nam dane, nam przedstawicielem prasy estońskiej, zobaczyć na własne oczy jak naród polski czynnie i z nieugiętą energią walczy i pracuje o swoją lepszą przyszłość. Z żelazną konsekwencją tępi się i niszczy to wszystko, co stworzyli czasowi, obcy okupanci na przekór polskiemu narodowi, a stwarza się rzeczy nowe, własne. Odbudowa i twórcza praca idą tu ręką w reke.

W krótkim okresie czasu stworzo-

no na pustym wybrzeżu morskim, jak gdyby potężnymi uderzeniami, port i miasto: Gdynię, której młoda, żywotna siła daje prawo do utwierdzenia się na wodach Bałtyckiego morza, jako wzór twórczej pracy.

Wielki przegląd zdobyczy i owoców 10-letniej pracy, wystawa w Poznaniu, świadczy o niezmężonej sile polskiego narodu. Widzimy, jak naród polski wstępuje w nowy bohaterski okres i możemy z najgłębszem przekonaniem wyrazić nadzieję, że wielkie historyczne zadania, które los i historia postawiły narodom bałtyckim, znalazły w narodzie polskim najsilniejsze narzędzie. Naród polski znalazł swoją drogę i kroczy swobodnie i nieskrępowany.

(—) L. Kenn, red. „Päewaleht”.

Wybitny rozwój ekonomiczny Polski.

WYWIAD U P. HEYMANN'A, BEL GIJSKIEGO MIN. HANDLU I PRACY.

Przebywający w Warszawie p. Heymann, minister handlu i pracy królestwa Belgji, podzielił się następującemi spostrzeżeniami z przedstawicielem P. A. T. w związku z pobytom w Polsce.

Na pytanie dotyczące wrażeń otrzymanych przez p. ministra Heymann'a z pobytu na P. W. K. w Poznaniu p. minister odpowiedział:

— Nim określię wrażenia moje z pobytu na P. W. K. w Poznaniu, miło mi podkreślić niezmiennie serdeczny charakter przyjęcia, jakiego doznałem w Polsce od rządu Rzeczypospolitej. Przyjęcie to szczerze i głęboko mnie wzruszyło. Co się tyczy PWK jest to nieza przeczenie wybitne stwierdzenie wysiłku dokonanego we wszystkich dziedzinach życia społecznego Polski w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości. P. W. K. jest wystawą wyłącznie narodową; służy więc ona doskonałym sprawdzianem dla całego społeczeństwa polskiego, co w tym okresie zostało dokonane, w szczególności zaś co zorganizowano i zbudowano dla rozwoju gospodarczego kraju. Naród, który w tak ciężkich warunkach i w tak krótkim przeciągu czasu tyle dokonał, może z pełną ufnością patrzeć w przyszłość. Dla obcokrajowców wystawa poza walorem zewnętrznym, a więc estetyki architektonicznej, urządzeń, organizacji itp. posiada przedewszystkiem znaczenie dydaktyczne, gdyż za pomocą tablic statystycznych, dokładnych i plastycznych informacji, uczy o rozwoju wewnętrznym społeczeństwa polskiego. A więc niezmiennie ciekawym i pouczającym jest dział oświatowy wystawy, który wskazuje na ogromny rozwój tej dziedziny pracy w Polsce. Rolnictwo daje dowód swej roli i wartości w życiu gospodarczym

waszego kraju. — W tym miejscu muszę nawiązać — oświadcza dalej pan minister — do pobytu mego w Gdyni i podkreślić pragnę kolosalny rozwój tego portu dokonany w przeciągu tak krótkiego czasu, gdyż przedewszystkiem w okresie zaledwie 4-eh lat.

Co się tyczy przemysłu p. minister zwiedził szereg fabryk i skonstatował wielką umiejętność w kierownictwie poszczególnych gałęzi przemysłowych Polski, podkreślając jednocześnie zdolność robotnika polskiego.

W dalszym ciągu interview'u p. minister Heymann stwierdził konieczność zasilenia przemysłu polskiego kapitałem, którego brak odczuwa Polska w szczególności w dziedzinie inwestycyjnej. Kapitał zagraniczny musi przyjść do Polski.

— Wiadomo panu, mówi dalej p. minister, iż Belgja odawna znajduje się w żywych stosunkach gospodarczych z Polską. Według statystyki kapitał belgijski inwestowany w przemyśle polskim wynosi około 100 milj. frank. belgijskich. Zdaniem mojem dane te są nieścisłe, gdyż według ostatnich posiadanych przezemnie informacji, kapitał ten dochodzi do 300—400 milj. franków belgijskich.

— W czasie pobytu mego w Polsce odbyłem długie i wyczerpujące rozmowy z p. ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim oraz ministrem pracy i opieki społecznej p. Prystorem. Jestem przekonany, że rozmowy moje z polskimi ministrami oraz bezpośrednie zetknięcie się z życiem gospodarczem Polski będzie miało swój wpływ na rozwój stosunków ekonomicznych belgijsko-polskich.

Kończąc swoje interesujące wywody p. minister oświadczył, iż natychmiast po powrocie do Brukseli złoży szcze-

gółowe sprawozdanie ze swego pobytu w Polsce na posiedzeniu rady ministrów.

Ani pokój, ani wojna.

SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Moskiewskie Radio konstatuje, że dnia 18 sierpnia oddziały Chińczyków i białogwardyjców ostrzeliwały sowiecki monitor na Amurze, znajdujący się mniej więcej w odległości 150 km. od Błagowieszczeńska. Ostrzeliwano również wioski sowieckie, położone wzdłuż brzegów Amuru. Komunikat so wiecki twierdzi, że „w rejonie jeziora Hanka wojska chińskie rozpoczęły systematyczne ostrzeliwanie naszych oddziałów, starając się o pokonanie naszych przednich straży”.

Oddziały sowieckie wzbraniają dalszego wojskom chińskim na obszar sowiecki.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie przy pomina formuлке, wypowiedzianą przez Trockiego w okresie układów pokojowych z Niemcami w Brześciu Litewskim: „ani pokój, ani wojna”. Oficjalnie wojna między Chinami a ZSSR nie została proklamowana, ale walki pograniczne toczą się z całą zaciętością.

W Moskwie panuje ogromne rozgoryczenie i rozdrażnienie z powodu zaczepnej akcji białych oddziałów, walczących po stronie chińskiej na Dalekim Wschodzie. Na jednym z wieców Bucharin, mówiąc o sytuacji na granicy mandżurskiej i o akcji białogwardystów, powiedział: „W razie pogranicznych potyczek z tymi białymi oddziałami rusznice nasze przemówia same, a wtedy żadne manifesty słowne o miłości i pragnieniu światowego pokoju nie zatamują ich gardzieli, nie zatamują stanowczych kroków, których wszeczenie przysługuje każdemu w imię samoobrony”.

I rzeczywiście, odnosi się wrażenie, że rusznice na Dalekim Wschodzie przemówiły same. W Moskwie uspokaja się tymczasem społeczeństwo, że potyczki pograniczne i likwidacja tychże jest koniecznym wynikiem i aktem samoobrony.

Stosownie do komunikatów sowieckich, Czangkaiszek zwołał radę ministrów, celem odbycia narady w sprawie kolei wschodnio-syberyjskiej. Na tej konferencji zdecydowano się stanowczo, aby wszelkie propozycje sowieckie, ze względu na status quo na kolei wschodnio-chińskiej, zostały w zupełności odrzucone. Kolej wschodnio-syberyjska musi się znajdować cała w rękach Chińczyków. Widoki na likwidację konfliktu w najbliższym czasie, jak było do przewidzenia, spadły do zera. Według ostatnich komunikatów sowieckich przesunięcie wojsk chińskich na granicę, a w szczególności z Charbinu do stacji Mandżurji odbywa się w dalszym ciągu. Na kolei wschodnio-syberyjskiej panuje zupełny kryzys gospodarczy. W kołach handlowych chińskich mówi się o przedłużeniu moratorium na dalszych 6 miesięcy.

Z Dairenu donoszą, że od kilku dni życie portowe ożywiło się tam znacznie ze względu na izolację Władywostoku. Wszystkie towary transportowane dotychczas do Władywostoku idą obecnie na Dairen, a japońskie kompetentne urzędy ustanowiły już zniżkę taryf celnych i przewozowych oraz opłat portowych. Dawniej szło przez Władywostok około 50 proc. zbiorów mandżurskich, przeważnie zboża. Obecnie, nawet po likwidacji chińsko-sowieckiego sporu część tych ładunków jest dla Władywostoku stracona.

NADESŁANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

„Boilery”

KUNZ LWÓW, Telefon 1-41, Króla Leszczyńskiego 96, 44191

NA MARGINESIE DNIA.

Mówmy szczerze.

Porozmawiajmy ze sobą szczerze i otwarcie.

Jest to w chwili obecnej bardzo wskazane!

Na koncie naszym widnieją bezsprzecznie bardzo dodatnie pozycje. W całej niemal Polsce można je posłyszeć:

„Lwów — bohaterskie miasto orląt — najwspanialszy gród kresowy Rzeczypospolitej, noszący zaszczytne miano: „Semper fidelis...” A pozatem żyje w mieście wielka tradycja — na każdym kroku spotkać można ślady wielkostołecznej świetności. — Ale...

Ale wszystko to już było! Wszystko przemigło — i przed nami stoi młody już ponętna rzeczywistość. — Faktem jest bowiem, że z dnia na dzień coś nam ubywa — tracimy na naszym znaczeniu i na naszej sile... Słowem: — Lwów prowincjonalizuje się!!!

Jest to prawda — prawda niezbyt może miła.

Prowincjonalizujemy się!

Każdy, kto rzetelnie stara się obserwować przejawy życia naszego miasta — łatwo potrafi to stwierdzić i uzasadnić.

Wszystko to, co kiedyś ściągało na Lwów powszechną uwagę — co wysuwało miasto nasze na czoło życia całej niemal Małopolski — wszystko to dzisiaj już zupełnie niemal odpadło. Lwów przestał być centralną siedzibą władz — stracił instytucje, które nadały mu znaczenie i powagę — ustąpił na rzecz stolicy Polski i nowo stworzonych województw. — I pozostał „Lwi-gród” tylko stolicą województwa lwowskiego — tak, jak Stanisławów, jak Tarnopol, jak Łuck.

Siedziba województwa... Nie więcej!

A to jest mało! Bardzo mało!

Mówi się dziś w Polsce o Lwowie coraz mniej.

Rozmawiamy ze sobą szczerze i otwarcie — niechaj więc wolno nam będzie mówić prawdę bez ogródek...

I oto jesteśmy świadkami — jak słabnąć zaczyna potężne dotąd arterie naszego życia — jak kurczą się nasze wpływy — i jak zwolna praca nasza zasklepiać zaczyna się na ograniczonym, niewielkim własnym podwórku.

Któż tego nie odczuwa na własnej skórze! Któż z nas. — czy to będzie przemysłowiec, czy kupiec, czy też wreszcie inteligent lub robotnik lwowski — nie widzi silnego ograniczenia w swej dotychczasowej pracy?



Dziś wielki
podwójny program

SAMSON I DALILA

w podwójnej roli **MARJA CORDA** nadto

TUMAJ

przyjaciół słoni w dziewiczych
Dżunglach Indji. 7175

Tworzy się zastój, grożący miastu coraz silniejszym upadkiem, coraz bardziej widocznym prowincjonalizowaniem się...

Jest jednak jeszcze w życiu Lwowa moment, gdy ten niebezpieczny stan martwoży przelamuje się. Ulice miasta ożywają się wówczas — tętnią pełną siłą wielkomiejskiej wrzawy. Zjeżdżają się w mury „Lwigródu” dostojnicy z całego państwa. I wówczas odżywa tradycja — Lwów przybiera się znowu w szaty ruchliwej stolicy.

Budzi się w nas nowa energia — ożywienie udziela się wszystkim!

Ba! nawet w pismach zagranicznych ukazują się telegramy i korespondencje z napisem „Lwów...”

Wszyscy wiedzą również, że tym nadzwyczajnym drutem telegraficznym, który połączył znowu Lwów z szerokim światem są — Targi Wschodnie!

Gdy rząd angielski przeprowadzał w czasie wojny ochotniczą rekrutację wojska — rozlepił we wszystkich miastach Anglii olbrzymie afisze, na których widniały liczne szeregi wojsk. W pierwszym szeregu brak było jednak jednego żołnierza. I w miejscu tem widniał olbrzymi wykrzyknik z napisem:

„Obywatelu angielski! Tu jest twoje miejsce — jeśli chcesz, by Anglia zachowała swą potęgę i odniosła triumf...”

Pod wezwaniem „Targów Wschodnich” widnieje zupełnie analogiczny wykrzyknik, który woła:

— „Lwowianinie! Na „Targach Wschodnich” jest Twoje miejsce — jeśli chcesz, by Lwów nie stracił zupełnie kontaktu z Polską i z zagranicą — jeśli chcesz, by zupełnie nie upadł i nie stał się podobny do małego, prowincjonalnego miasta w którym możliwość pracy i egzystencji są bardzo trudne...”

Le-w.

Zjazd prezesów Związków Ziemiaków.

Wczoraj, 21 sierpnia rozpoczął się w Poznaniu w celu omówienia najważniejszych zagadnień gospodarczych zjazd prezesów Zw. Ziemiaków z całej Polski. Obrady toczyć się będą w lokalu Wielkopolskiego Zw. Ziemiaków przy ulicy Ratajczaka 1. Jak się dowiadujemy, w zjeździe wezmą udział: prezes Rady Naczelnej organizacji

ziemiańskich ks. Kazimierz Lubomirski, prezes Zw. Ziemiaków warszawskiego — p. J. Stecki, wielkopolskiego — hr. Jan Żółtowski, lwowskiego — p. Władysław Cieński, krakowskiego — p. Marian Rudziński, pomorskiego — senator Leon Janta — Polczyński, kresowego — hr. Antoni Jundziłł, wołyńskiego — hr. Stanisław Czacki.

Co na to władze?

Strutyn, 20 sierpnia.

Przed kilkoma dniami zdarzył się w motorowym młynie Hermana i Fanny Dawidsohnów w Strutynie tragiczny wypadek. Otóż na koło rozpędzone — będące w ruchu — 30-konnego motoru gazowego, nie zabezpieczonego ochronnym ogrodzeniem, ani nie posiadającego koła z wolnym biegiem, kazano — jak zwyczajnie, założyć pas pociągowy robotnikowi młyńskiemu Piotrowi Kusemu. Koło i pas chwyciły Kusęgo i z olbrzymią siłą odrzuciły, w następstwie czego nieszczęśliwy doznał śmiertelnych obrażeń, jak załamania czaszki, wstrząsu mózgu, złamania nogi itp. W beznadziejnym stanie odwieziono go do szpitala w Złoczowie, gdzie znajduje się pod troskliwą opieką dyr. dr. Lacerwicza i personelu.

Chłopak 23-letni utrzymywał rodzinę i staruszkę matkę. Znani, nie chlubnie, właściciele nie chcą się zająć losem uszkodzonej rodziny, ani losem nieszczęśliwego a co gorsze nie chcą wypłacić zaległych poborów nieszczęśliwego i upominająca się o tę zaległą należność rodzinę wyrzucają za drzwi.

Co na to władze?! Starostwo, Policja, Prokuratura, Inspektorat Pracy, Zakład Ubezpieczeń od wypadków? Czy wszystko ma się skończyć na spisaniu protokołu i odesłaniu go do prokuratury? Dlaczego władza admini-

stracyjna i Inspektorat Pracy zezwala na ruch młyna, w którym żadne maszyny nie posiadają ogrodzeń ochronnych ani ustawa określonych urządzeń?!

Czy nie należałoby, by władza energicznie wkroczyła, młyn zamknęła, właścicieli ukarała surowo i zmusiła do odszkodowania rodziny i zapłaty zaległych poborów pokaleczonego?

GŁOSY PUBLICZNE.

Nadprodukcja młodych emerytów wojskowych.

Od dłuższego czasu dziennik personalny Min. Spraw Wojsk. stał się niejako mieczem Damoklesa, który zwiś nad głowami oficerów i ich rodzin i wybranych ludzi zwykle o czerstwym zdrowiu i w sile wieku, moralnie kaleczy i zmusza do zmiany zawodu tych ludzi, którzy przed 11 laty z poczucia patriotycznego zrezygnowali ze swej kariery cywilnej, by zasilić szeregi kadry zawodowej nowotworzącej się armii.

Pomijając zresztą politykę personalną gabinetu Min. Spraw Wojsk., zastanowić się warto, jak wygląda ta nadprodukcja z punktu widzenia ekonomii społecznej.

Miernikiem dobrobytu społeczeństwa jest stopa życiowa jego członków, to też dążeniem państw zachodu jest podwyższanie stopy życiowej swych obywateli. Przykładem tu być może wysoka stopa życiowa robotnika amerykańskiego. W tem też przejawia się owa „prosperity” amerykańska.

U nas dostrzec można objaw wprost przeciwny. Na skutek pensionowania wielkiej liczby oficerów, skazuje się ich na vegetację (z poborami w wysokości 70—80 proc. pełnej emerytury), zmuszając ich tem samem do obniżenia i tak skromnej stopy życiowej.

Następnie, o ile ze względu na gospodarczy kryzys, oszczędność staje się nakazem, to nie można nazwać oszczędnością utrzymywanie masy młodych emerytów, którzy długie lata jeszcze emeryturę pobierać będą, a są dla Państwa, narówni z bezrobotnymi — ciężarem.

Na jeden jeszcze moment zwrócić uwagę należy. O ile niespodziane przesunięcie oficerów do stanu nieczynnego jest dla nich „vis maior”, której się poddać muszą, niemniej sam fakt usunięcia z wojska, jest momentem dyskwalifikującym może wobec społeczeństwa i wywołuje słuszne rozgoryczenie w dotyczących sfer.

□=□

IZADORA DUNKAN.

13)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IV

Zaraz po przyjeździe zorientowałam się, że Nowy Jork ma znacznie więcej poczucia sztuki jak Chicago. Poza tem byłam szczęśliwa, że znowu jestem nad morzem, gdyż zdala od morza zawsze czułam się fatalnie.

Zajechaliśmy do skromnego pensjonatu, położonego na jednej z bocznych szóstych Avenue. Zastaliśmy przedziwnie towarzyskie. Wszystkich mieszkańców pensjonatu tak jak członków bohemy, łączyła jedna wspólna cecha: wszyscy byli na wylocie, gdyż nie mieli pieniędzy na zapłacenie rachunków.

Pewnego pięknego poranku stanęłam przed bramą teatru Deyla, i zostałam znowu dopuszczona przed oblicze tego wielkiego człowieka. Chciałam, jak poprzednio przedstawić mu swoje postępy na taniec, ale miałam wra-

nie, że jest w złym humorze i bardzo zajęty.

— Sprowadziłem z Paryża Dżen May, gwiazdę pantominy, — powiedział, kiedy wszedłam. — Ale będzie dla pani rola, o ile wogóle potrafi pani zagrać w pantominie.

Nigdy nie uważałam pantominy za sztukę. Ruch jest wyrazem uczuć i przeżyć wewnętrznych, niema nic wspólnego z żywym słowem, a w pantominie gesty mają wyrażać właśnie to żywe słowo i dlatego pantomina nie jest ani choreograficzną, ani dramatyczną sztuką. To coś pośredniego pomiędzy jednym a drugim, co nie ma żadnej wartości artystycznej. Ale pomimo tego musiałam rolę przyjąć, gdyż nie miałam innego wyjścia z tragicznej sytuacji. A kiedy zaczęłam studiować ją w domu, przekonałam się, że całość jest beznadziejnie głupia i niema nic wspólnego z moimi wielkimi dążeniami.

Zaraz pierwsza próba była jednym wielkim rozczarowaniem. Dżen May była małego wzrostu, i tak porywcza że byle czego wybuchała gniewem. — Sposób wypowiedzania się w pantominie wzbudzał we mnie śmiech; kiedy miałam powiedzieć do bohaterki „pa-

ni”, należało wskazać ją palcem, ręka położona na sercu, miała oznaczać „kocham” a mocne uderzenie się w pierś oznaczało „mnie”. To też tak fatalnie wywiązałam się ze swojego zadania, że Dżen May nie tylko oburzyła się na mnie, ale oświadczyła pannu Deyl, że nie mam żadnego talentu i nie sprostat roli.

Jej słowa przeraziły mnie. W jednej chwili zdałam sobie sprawę z tego co nas czeka kiedy osiadziemy na łodzi, zdani na łaskę właścicielki pensjonatu. Przed oczyma przesunął się obraz młodej chórzystki, którą poprzedniego dnia wyrzucono bez rzeczy na ulicę; przypomniałam sobie to wszystko, co matka wycierpiała w Chicago i pod wpływem tych myśli stanęły mi łzy w oczach i obficie popłynęły po policzkach. Musiałam wówczas robić wrażenie bardzo nieszczęśliwej i wzbudzić litość w pannu Deyl, gdyż jego twarz złagodniała. Poklepał mnie po ramieniu i zwracając się do Dżen May, powiedział:

— Proszę popatrzeć, wiele wyrazu w tym płaczu. Jakoś to pójdzie, nacić się.

Na próbach przechodziłam istne tortury. Kazano mi wykonywać ruchy.

w moim pojęciu ordynarne i głupie, całkiem nie harmonizujące z muzyką przy której je wykonywałam. Ale w młodości człowiek szybko przystosowuje się do wszystkiego, to też i ja w końcu oswoiłam się z rolą.

Dżen May grała Pierotą, a ja w pewnym momencie miałam wyznać mu swoją miłość. Trzy razy, a każdym razem w takt innej melodii musiałam podchodzić do niego i całować w policzek. Na generalnej próbie ozyńska to tak energicznie, że na białym policzku Pieroty pozostały ślady moich ukarminowanych warg. A Pierot momentalnie zmienił się w wściekłą Dżen May i zaczął targać mnie za uszy. Cu downy początek teatralnej kariery!

Jednak, pomimo tego wszystkiego, w miarę jak się próby odbywały, zaczęłam w końcu zachwycać się niezwykłą i żywą wyrazistością minki tej artystki. Byłaby się stała naprawdę wielką tancerką, gdyby jej talent nie został zamknięty w fałszywe bezwartościowe ramy pantominy. Ale ramy były za ciasne. Na każdej próbie miałam ogromną ochotę wszystkim powiedzieć:

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

23

Sierpnia

1929

Piątek

Filipa b.

Jutro: Bartłomieja

Wschód słońca 4:45

Zachód 18:39

TEATR WIELKI.

Piątek o godz. 8 wiecz. — rewia czeska: „Ze wszystkich stron świata”.

Sobota 24 b. m. o godz. 8.15 wiecz.: „Ze wszystkich stron świata” — rewia czeska.

Niedziela 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Żydówka”, gość. występ Dygasa

TEATR MAŁY.

Zamknięty.

KINOTEATRY.

„APOLLO”: „Najpiękniejsza kobieta Paryża” oraz „Nad poziomem”.

„CHIMERA”: Pat i Patachon jako bohaterowie.

„KOPERNIK”: „Awantury miłosne”.

„LEW”: „Samson i Dalila”, oraz „Tumaj przyjacielu, słoni”.

„MARYSIENKA”: „Awantury miłosne”.

„PALACE”: „Wampiry pracowe” i „Ostatnia miłość króla”.

=□=

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa pamiątek Jacka Mierzejewskiego. Otwarta codziennie od godz. 10 do 15 pop.

=□=

— Z Teatru Wielkiego. Dziś w piątek i jutro w sobotę ostatnie dwa przedstawienia doskonałej rewii: „Ze wszystkich stron świata”, w wykonaniu zespołu artystów Divadlo Revue Praha.

— Występ gościnny Ignacego Dygasa. W niedzielę 25 b. m. dałe Teatr Wielki operę „Żydówka” Halevy’ego z pierwszym gościnnym występem znakomitego bohaterańskiego tenora opery warszawskiej Ignacego Dygasa.

W poniedziałek „Halka” opera Moniuszki. Ceny 50 proc. niższe.

=□=

— Cyfry ilustrujące działalność Kasy Chorych miasta Lwowa w miesiącu lipcu 1929 r. Ogółem zgłosiło się chorych 19.532. Niezdolnych do pracy było osób 2566. Do specjalistów skierowano osób 10.995. Wyjazdów do obłożenia chorych członków było 1156. Wyjazdów do obłożenia chorych członków rodzin było 1875. Wydano cwikierów i okularów 597. Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żyłki 630. Wydano wkładki do bucików 268. Wydano protez zębnych 48. Laboratoria wykonały badań 2760, a mia nowicze: badań krwi 902, w tem Wassermana i Sachs Georgi 638. Badań moczów 817, treści żołądkowych 156, badań płwocin 216, badań wydzie lin 423, badań Röntgenem 1623. Zasiłków wypłacono 2249.399. Poza ambulatoriami Kasy i domem chor. leczono: w szpitalu członków ubezpieczonych 170, w szpitalu członków rodzin 82, w Tow. walki z gruźlicą 114, w Okręgowym Związku Kas chorych 187 osób, w Sanatorium w Worochcie 30 osób, w Hołosku 72, w Bystrej 12, w Wodzie sławie 3 osoby, w Sanatorium w Szkle 84 osób, w Iwonie 82, w Debinie 25 osób. Wyjazdów na wieś przyznano 366. Wydano recept w aptece przy ul. Braterowskiej 15.821, wydano recept w aptece przy ul. Fredry 15.329. Razem 31.150. Zmarło członków Kasy 38, zmarło członków rodzin 51. Razem 89.

— Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie ogłasza konkurs na stanowisko bibliotekarza-kustosa gabinetu rycin w VIII. wazlednie VII. stopniu służbowym w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

O wymienione stanowisko, które na wniosek dyrektora biblioteki poparty przez senat akademicki, nadaje minister WR. i OP., mogą się ubiegać osoby, posiadające oprócz danych odpo-

Gospodarka dzierżawców teatrów m.

W roku ubiegłym w szeregu artykułów przestrzegaliśmy Zarząd miasta przed dzierżawą teatrów miejskich, wykazywaliśmy, że dzierżawcy nie dają gwarancji, iż teatry prowadzić będą na odpowiednim poziomie artystycznym, udowadniałymi, że subwencja udzielona dzierżawcom nie wystarczy im, że w niedługim czasie zażądają podwyżki, co więcej, przepowiadaliśmy, że dzierżawcy pozostawiają Zarząd miasta w przymusowym położeniu i miasto będzie musiało wyciągać smutne konsekwencje lekkomyślnego kroku tych, którzy parli Zarząd miasta do dzierżawy.

Że przestrogi nasze były słuszne, a argumenty nasze oparte na znajomości rzeczy i ludzi, trafne, niedaleki czas pokazał.

Poziom artystyczny lwowskich teatrów spadł do poziomu jakiejś scenki prowincjonalnej, publiczność stroniła od teatru, bo ani repertuar, ani wykonanie go zadowolili jej nie mogło.

I oto po zakończeniu sezonu do Lwowa dochodzi wieść, że artyści w Krynicy nie otrzymali gaży i nie mają o czem wrócić do miasta. Równocześnie krążą pogłoski, że najlepsi artyści jacy jeszcze pozostali z ubiegłego sezonu, otrzymali dymisję.

Dzierżawcy pragnąc ratować swą sytuację, zwrócili się do Zarządu miasta z prośbą o subwencję w sumie 60 tys. zł. Sprawa ta była przedmiotem obrad komisji teatralnej, która jednak nie powzięła żadnej uchwały, gdyż dzierżawcy nie przedstawili żadnych wykazów ani cyfr.

Na wtorkowe posiedzenie dzierżawcy przynieśli już żądane wykazy, ale równocześnie podnieśli swe żądania o subwencję do 108.000 zł.

Wykazy przedstawione przez dzierżawców zaskoczyły wprost członków komisji teatralnej. Pokazało się z nich, że długi zaciągnięte przez dzierżawców dochodzą do 250.000 zł., że gaże artystów za lipiec jeszcze nie wyrównane, a personal techniczny teatru grozi strajkiem, jeżeli gaża natychmiast nie zostanie im wyrównana.

Nadto odczytano na posiedzeniu komisji list Związku Artystów Scen Polskich, który ogłosił wczoraj w „Słowie Polskie”

Komisja teatralna przerażona listem Związku i grozą strajku, uchwaliła u-

dzielić dzierżawcom zaliczki na subwencję na zapłacenie zaległych gaż, co do reszty żądań dzierżawców, obecni na posiedzeniu członkowie komisji powstrzymali się z decyzją do powrotu kom. rządu dr. Nadolskiego i reszty członków komisji teatralnej.

Z wykazu przedstawionego przez dzierżawców, a robionego zdaje się na „kolanie”, zastanawiały członków komisji niektóre cyfry. Przedewszystkiem uderzała kwota 75.000 zł., którą dzierżawcy mieli rzekomo wydać na nowe kostjomy. Tymczasem obznajomieni ze stosunkami teatralnymi stwierdzają, że ilość nowych kostjumów była minimalna, i gdyby dzierżawcy ocenili je na 30.000 zł., to możnaby mówić o przesadzie.

Natomiast wykaz nie wspomina, ile kostjumów przerobiono ze starego inwentarza, ile kosztownych kostjumów zniszczono na przeróbkę, ile dekoracji przemalowano, ile zniszczono. Nie wspomina również wykaz jak zdekompletowano bibliotekę, zwłaszcza oper i operetek. Kto wie, gdyby dziś zarządzono skontrum inwentarza i biblioteki, czyby nie znaleziono braków, dorównujących długom dzierżawców.

Wykaz nowo zaangażowanych artystów również zafrapował członków komisji, aczkolwiek jak twierdzą dobrze poinformowani, w wykazie tym umieszczono artystów, z którymi nie zawarto jeszcze kontraktu i kto wie, czy kontrakt taki dojdzie do skutku.

Nie dziwnego, że komisja budżetowa, patrząc trzeźwiej na sprawę, powzięła uchwałę, że zaliczka na subwencję ma być wypłacona do rąk urzędnika Magistratu, delegowanego do Zarządu teatru z tem, że urzędnik ten dopilnuje, że kwota 45.000 zł. zostanie obrócona wyłącznie na wyrównanie gaż. Równocześnie komisja budżetowa pozostawiła dzierżawcom termin do końca września na uregulowanie ich zobowiązań, z zagrożeniem, że w razie przeciwnym pokryte będą z kaucji dzierżawców.

Wprawdzie Zarząd miasta znalazłby się w kłopotliwym położeniu, gdyby zobowiązania dzierżawców w sumie 250.000 zł. chciał pokryć kaucją dzierżawców w sumie 50.000 zł., obie te jednak uchwały są znamienne.

Dziś urzędnik Magistratu będzie wypłacał zaległe gaże artystom. Co będzie dalej nie trudno się domyślić.

wiadających wymaganiom ogólnym dla urzędników państwowych I. kategorii, jeszcze dłuższą praktykę w zakresie konserwacji zbiorów graficznych oraz wykształcenie w zakresie historii sztuki.

Podanie zaopatrzone potrzebami dokumentami (odpis aktu urodzenia, świadectwo dojrzałości, dyplom uniwersytecki, świadectwa działalności zawodowej), z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz fotografią, należy wnieść do dnia 30 września 1929 r. do dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Na Dom Starców: 22.50 zł. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Marcelego Guzowskiego Lokatorzy ul. Tarnowskiego nr. 24.

Na Sieroty po Obroncach Lwowa: zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marcelego Guzowskiego Alfred i Teofila Chruszewscy 20 zł. 7167

— Kurs dokształcający dla położnych w lwowskim Tow. lekarskiem poruszano niejednokrotnie potrzebę dokształcania położnych, zwłaszcza w mniejszościach prowincjonalnych, gdzie niema szpitali i gdzie położne nie mają sposobności zapoznać się z nowymi wynikami wiedzy, a prócz odbytego kursu nie troszczą się o zdobywanie nowych wiadomości. By temu brakowi zaradzić, ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek wydziału sanitarnego województwa lwowskiego poleciło urządzić 4-tygodniowy kurs dokształcający dla położnych w szkole

położnych we Lwowie. Onegdaj w obecności dyr. tej szkoły prof. Solowija, insp. dr. Pareckiego i fizyka m. Dr. Dolińskiego, odbyło się uroczyste otwarcie kursu. Na kurs ten przyjeżdżało 20 położnych ze Lwowa, 10 z woj. stanisławskiego i 10 z woj. tarnopolskiego. Kurs ten pierwszy w Polsce, będzie obejmował wiadomości teoretyczne, praktyczne oraz pielęgnowanie noworodków. Gdy się zważy, że na cała Małopolskę i Wołyń istnieją tylko dwie szkoły położnych i dwa oddziały położnicze, urządzenie takiego kursu było bardzo pożądane. A są całe powiaty, gdzie brak rutynowanych położnych i stąd taka śmiertelność wśród noworodków, tyle śmiertelnych wypadków wśród matek. Kursy takie może choć w części poprawiać te stosunki i zmniejszyć się dziś niestety zastraszająca statystyka zachorowań i śmierci matek i noworodków z powodu nieumiejętności położnych.

— Święto miast polskich. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie sekcji prasowej z udziałem przedstawicieli wszystkich dzienników lwowskich. Cała prasa lwowska przykładała myśl urządzeniu tego święta i zobowiązała się propagować je we wszystkich zakątkach kraju. Nawiazano zostanie kontakt z całą prasą polską dla propagowania idei tego święta. W toku dwugodzinnej na wysokim poziomie prowadzonej dyskusji poruszono szereg kwestji, wysunięto wiele pomysłów związanych z tem świętem miast, które skrajnie powinno być

lecznictwo we wspólnym hymnie, radości i wesela. Obecni dziennikarze zgłosili się ochotnie do współpracy, aby pierwsza ta w Polsce impreza wypadła jak najwspanialej. Sekcja prasowa pozostawać będzie w ciągłym kontakcie z komitetem wykonawczym, który stale urzęduje w prezydium miasta w ratuszu oraz z komitetami prowincjonalnymi.

=□=

— Nowa afera „dolarowa”. Donieśliśmy wczoraj o nowej aferze „dolarowej” — która wczesnym rankiem w środę wypłynęła w tutejszym głównym urzędzie pocztowym. Gdy w ostatnich miesiącach znów ginać poczęły „listy amerykańskie” — które za zwyczaj wewnątrz zawierają dolary, — i gdy podejrzenia zwracały się przeciw poszczególnym listonoszom, ci postanowili na własną rękę śledzić za sprawcą, a najwzyszy go oddać w ręce sprawiedliwości. Listonosze zwrócili niebawem uwagę na zachowanie się swego najbliższego przełożonego, niejaki inspektora Kubali, który był bezpośrednim ich zwierzchnikiem — śledzili go w dalszym ciągu i we środę rano przyłapali go na zagadkowej manipulacji z listami amerykańskimi. W szczególności dwaj listonosze, Józef Zieliński i Józef Werocki zauważyli, że Kubala już po wysortowaniu listów pomiędzy listonoszów, schował kilka listów do małej książeczki, a następnie do kieszeni, na czem go owi listonosze przyłapali. Gdy w sprawę wdał się naczelnik i począł przesłuchiwać świadków, Kubala wyszedł, rzekomo aby się przebrać i dopiero po dłuższym czasie powrócił. Wdrożone dochodzenia doprowadzą niewątpliwie do ustalenia sprawy. Kubala jest człowiekiem zamężnym, posiada kilkadziesiąt morgów gruntu i kamienicę przy ul. Sapiehy. Nowa afera wywołała w gmachu głównego urzędu pocztowego łatwo zrozumiałe poruszenie.

— Tragiczny skon ucznia na wakacjach. Stanisław Feszczyk, uczący 14 lat, uczeń gimnazjalny, wyjechał na wywczas w letnie do Smółnej koło Brodów, gdzie onegdaj przechodził przez ogród gospodarza Helbiga, przyczem rzekomo miał zrywać jabłka z drzewa. Miał to zauważyć syn gospodarza, 14-letni Jan, który pobiegł do domu po flobert, poczem strzelił do Feszczyka, raniąc go ciężko w okolicę serca, wobec czego ten skutkiem wewnętrznego krwiotoku niebawem zakończył życie. Młody sprawca po dokonaniu tego zbrodniczego czynu zbiegł w nieznanym kierunku.

— Egzekutor w opresji. W piekarni Samuela Gabla przy ul. Szpitalnej 1. 8 zjawił się onegdaj egzekutor celem podjęcia należnej przez piekarza kwoty 15 zł. Gdy syn piekarza odmówił egzekutor przystąpił do zafantowania worka z mąką, co w taką złość wprawiło młodego Gabla, że wybiegł z piekarni i zamknął drzwi na klucz. Biedny egzekutor pozostawał w tem zamknięciu przez czas dłuższy i dopiero jeden z sąsiadów sprowadził po sterunkowego, który uwolnił go z tej przymusowej matni. Naturalnie sprawca odpowie przed sądem za ograniczenie osobistej wolności egzekutora, pozostającego w służbie.

— Znaleźli się za kratkami. Policja aresztowała wczoraj Tomasza Panaśa, liczącego 22 l. i Beniamina Lorenza zamieszkałych przy ul. Ormiańskiej 1. 17 za zbrodnę ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Stefana Dowhana, którego Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym przewiozło do szpitala po wszechnego.

— Śmierć woźnego pod kołami tramwaju. W dniu wczorajszym po godz. 8-mej rano wóz tramwajowy nr. 181 linii „drugiej” — prowadzony przez motorniczego Piotra Ulika, za-

mieszkałego w Lewandówce, najechał na ul. Gródeckie naprzeciw realności nr. 54 na przechodzącego przez jezdnię Ludwika Babiczuka, liczącego 70 lat, emeryt. woźnego miejskiego, za mieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi 1. 22. Babiczuk doznał tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, iż w karetce w drodze do Stacji Ratunkowej wyzionął ducha.

— **Z komisji administracyjnej.** Na posiedzeniu komisji administracyjnej odbytem pod przewodnictwem sen. Decykiewicza udzielono veniam aetatis siedmiu egzekutorom magistratu. Z kolei nadano obywatelstwo miasta r. Buszkowi i rozdzielono dostawę na przybory kancelaryjne między dwóch oferentów E. Hawranka i Święsa.

— **Z Komisji dóbr miejskich.** Na posiedzeniu komisji dóbr miejskich odbytem pod przewodnictwem sen. Thulliego w myśl referatu dr. Nowak-Przygodzkiego, zgodzono się na współdzierżawę terenów pod boisko sportowe za rogatką Stryjską A. Z. S. z L. K. S. Lechia. Następnie uchwalono zakupić realność p. Rubinsteina z pewnymi zastrzeżeniami.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Brody. (Tel. wł.). Onegdaj nad rannym autobus zmierzający z Podkaminia do Brodów, prowadzony przez szofera Alberta Wacianowskiego, najechał na słup telegraficzny w przysiółku Bakaje ad Czernica. Z pasażerów st. przod. Rudolf Łopatka, z posterunku w Podkaminie doznał kontuzji w okolicy lewego oka. Wypadek spowodowany został przez wadliwą funkcjonowanie kierownicy. Autobus uległ nieznacznemu uszkodzeniu.

BURZE I PIORUNY.

Brody. (Tel. wł.). Silna burza gradowa przeciągnęła onegdaj przez część tutejszego powiatu i zniszczyła plony rolne na terenie gmin: Czechy, Stohyń, Kadłubiska, Podhorce i Ciszki na szkodę właściciela dóbr Stanisława Krajewskiego i poszczególnych gospodarzy. Zniszczonych zostało około 580 morgów zboża.

Radziechów. (Tel. wł.). Skutkiem uderzenia piorunu wybuchł pożar w stodole Danyły Szostaka w Mikołajowie, w tutejszym powiecie. Spłonęła stodoła wraz z sianem i siewkarnią.

POŻARY W KRAJU.

Złoczów. (Tel. wł.). W Ciszkach, w tutejszym powiecie, wybuchł onegdaj o północy groźny pożar w stodole Ilka Heti i rozszerzył się szybko na zabudowania Iwana Kuczerasa i Mikołaja Zachorujki. Spłonęły domy mieszkalne i stodoły wraz z zbiorami. Ogólna szkoda wynosi około 10.000. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Czortków. (Tel. wł.). W Wygnance dolnej z nieznanego na razie przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Piotra Szydłowskiego. W czasie akcji ratunkowej ciężkim poparzeniem uległ sam gospodarz i jego żona Maria.

ŚWIETOKRADZTWO W STREPTOWIE.

Kamionka Str. (Tel. wł.). Nieznani sprawcy włamali się onegdaj w nocy do cerkwi Strepowa w tutejszym powiecie. — przyczem ze skarbonki cerkiewnej skradli 40 zł. i 180 srebrnych koron austriackich.

OFIARY WODY.

Brzeżany. (Tel. wł.). W czasie kąpieli w stawie brzeżańskim, utonął onegdaj Jan Roszkowski, szeregowiec 51 pp.

Trembowla. (Tel. wł.). Piotr Boniakowski z Iwanówki w czasie łódkowania na Serecie, wpadł do rzeki i utonął.

Śmiertelna walka obłąkanego z posterunkowym.

OBLĄKANY ZASTRZELONY.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych post. Firlej ze stanu VI komisariatu policyjnego w czasie służby obchodowej obok rogatki Wuleckiej przy torze kolejowym natknął na jakiegoś nieznanego osobnika i przy stał do jego wylegitymowania. Posterunkowy przechodził obok toru kolejowego i zauważył, że osobnik ów stoi na torze i manipuluje koło szyn.

Gdy Firlej przystąpił do wylegitymowania tego osobnika, ten zniemacka rzucił się na niego a uchwyciwszy posterunkowego za gardło, usiłował powalić go na ziemię. W powstałym skutkiem tego szamotaniu pomiędzy posterunkowym a owym osobnikiem, posterunkowy poślizgnawszy się upadł, z czego skorzystał ów osobnik i porwanym z drogi kamieniem ugodził posterunkowego w głowę. W chwili, gdy osobnik ów po uderzeniu kamieniem usiłował rzucić się na funkcjonariusza policyjnego, ten w obronie własnej dobył rewolweru i oddał jeden strzał w powietrze na postrach.

Tymczasem ów osobnik w dalszym

ciągu atakował posterunkowego i usiłował go uderzyć w niego uzbieranymi napędce kamieniami. Wobec czego posterunkowy w obronie własnej użył broni i oddał do nieznanego dwa strzały rewolwerowe, z których jeden ugodził go w prawą pierś, a drugi w okolicę wątroby. Wobec tych ciężkich ran osobnik ten w parę minut później zakończył życie.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po stwierdzeniu śmierci pozostawiło zwłoki na miejscu aż do dalszych dochodzeń. Jak się następnie okazało — nieznanym owym był Szymon Janusz, liczący 44 lat żonaty, bezdzietny, robotnik Zakładu czyszczenia miasta zamieszkały przy ul. Wuleckiej 1. 23. Stwierdzono w końcu, że Janusz od roku 1927, pozostawał w lecznicy Kasy chorych jako umysłowo chory.

Na miejscu wypadku zjawił się kom. dr. Burda, kierownik Wydziału śledczego oraz kierownik komisariatu VI Gajbr, którzy przeprowadzili dochodzenia.

Z NASZYCH ZDROJOWISK.

Morszyn — polski Karlsbad.

Morszyn to zdrojowisko położone we wschodniej Małopolsce w powiecie stryjskim, województwa stanisławowskiego, przy stacji kolejowej i w odległości około 12 kilometrów od miasta okręgowego Stryja.

Bogata to w naturalne środki lecznicze miejscowość mająca zastąpić czeskosłowackie Karlove Vary (Karlsbad i Marienbad). Trzeba powiedzieć że ma po temu warunki i przyznać, że za czasów austriackich podniesienie się Morszyń do stanu konkurencyjnego było prawie niemożliwe. Stały temu na przeszkodzie właśnie rządy austriackie, które traktowały całą Małopolskę (wówczas Galicję) jako kraj niedźwiedzi (Bärenland), wytworząc świadomie fałszywą statystykę państwową, ustalając na naszą niekorzyść stan bierny Galicji w stosunku do innych krajów koronnych.

To było też przyczyną, że i inne zdrojowiska (Krynica, Truskawiec, Żegiestów, Iwonicz etc., etc.) nie mogły się wydzignąć z prymitywu.

Ale odkąd Polska odebrała swe ziemie i utrudniła wyjazdy do obcych państw, nasze zdroje zyskały znacznie większą frekwencję i trzeba przyznać że równocześnie niektóre z nich (Krynica — Truskawiec) stanęły na wyżynie swego zadania.

Morszyn nie postąpił ani na krok naprzód, jakim był w roku 1914 takim jest dziś z tym dodatkiem, że 15-letni zab czasu pozostawił swe ślady. Mamy więc w Morszyń stare łazienki ilościowo i jakościowo bardzo niedostateczne. W jednym małym budynku mieszczą się wszystkie, podzielone na 2 klasy, a kto wykupie się w wannie pierwszej klasy, nie może sobie wyobrazić jak wygląda wanna drugiej klasy. Kabina pierwszej klasy ma starą blaszaną wannę z zewnątrz pomalowaną na brudny kolor brązowy, wewnątrz rzekomo białą z kitowanymi dziurami, wytartą farbą i wywierconymi najprymitywniej otworami dla odpływu nadmiaru wody. Leżak polakierowany na biało bez rogożyny, bez prześcieradła, a drabinka na podłodze stale brudna, tak że nie można z wanny dostać się do leżaka czystą stopą, kabine wolno zając co najwyżej na 45 minut i za to się płaci 4 zł. 80 gr. od jednej kąpieli so-

łankowej. Solankę donosi do wanny brudny parobek w brudnych putnach zanieczyszczając równocześnie podłogę kabiny.

Morszyn ma borowinę o której się mówi, że jest najlepszą w Polsce. Dla okładów borowinowych istnieje w tym samym budynku mały przedział o 4 tapczanach dla mężczyzn i drugi o 8 tapczanach dla kobiet. Borowinę w stanie gorącym (bez kontroli temperatury) przykładają się pacjentowi w brudnych połatanych workach zawieszanych przygodnie czem się da, a okład taki kosztuje 3 zł. 50 gr. Po przepisany czasie trzymywania okładu wyprasza się pacjenta tak samo jak z kabiny po kąpieli — do sąsiednich łaźni, gdzie mieszczą się zwykłe ogrodowe leżaki, brudne, wysiedziane, niekompletne, podarte i tu ma dany pacjent odpocząć (wedle polecenia lekarza godzinę). Kąpiel borowinowa nożna tj. kubać z borowiną kosztuje 6 złotych. Kąpiel borowinowa pełna kosztuje 8 zł. 50 gr., kąpiel gazowa (C O₂) 6 zł. 50 gr., kąpiel tlenowa 9 zł.

Łazienki mające tylko 9 kabin na wszystkie kąpiele, są otwarte od godz. 7—12 i od 14—17, zaś w niedziele i święta tylko od 7—13. Pijalnia wody ze źródła Bonifacego obsługuje gości od 6'30 — 10 i od 15—17. Wody tej jednak nie pije się ze źródła, ale z rezerwoaru, do którego się ją cedi z kubaćka przez worek do konewki, stanowiącej ów rezerwoar.

W zakładzie jest pomieszczenia mało, tak że wielu szuka mieszkania w willach prywatnych, tembardziej, że pokoje zakładowe są przeważnie wilgotne. Nadto w zakładzie jest stosunkowo bardzo drogo, bo utrzymanie dzienne kosztuje przeciętnie do 18 zł.

Z prospektu wydanego w r. 1927 dowiedzieć się można, że zdrojowisko to stanowi własność Towarzystwa lekarzy polskich w Małopolsce i że znajduje się ono pod zarządem Sp. Akc. „Zdroje polskie” w Warszawie, ul. Piękna 2. Dowiadujemy się też, że wartość lecznicza źródeł morszyńskich nie może być wykorzystana jedynie z powodu dotkliwego braku mieszkań. Pozatem Zdrój posiada znakomite środki naturalne i odpowiednie urządzenia. To twierdzenie wymaga sprostowania. Morszyn posiada istotnie znakomite środki naturalne

(solankę gorzką i borowinę), ma też i pomieszczenia więcej niż obecnie wymaga, ale o odpowiednich urządzeniach nie może być mowy. Przeciwnie zaniedbanie tego zdruja przechodzi wszelkie pojęcia. Poza tem bowiem co wyżej powiedziano zarząd niczego nie daje, a ściągając opłatę zdrojową po 12 zł. od osoby i za picie wody po 10 zł. od osoby, mimo że w prospekcie wyraźnie napisano iż „opłaty zdrojowej nie płaci się”.

Spółka akcyjna „Zdroje polskie” ma ciągnąć duże zyski ze sprzedaży przetworów leczniczych, jak sól gorzka i sól kąpielowa. Jest to widoczne też na stoisku Wystawy Krajowej w Poznaniu, które imponuje w porównaniu z eksponatami innych zdrojowisk.

Ale tu na miejscu oprócz trzech latarni gazolinowych i niedostatecznego polewania gościńca ropą, nie widać żadnej zapobiegliwości ze strony zarządu. To co natura sama daje, ma widocznie wystarczyć i za to trzeba dobrze zapłacić, bo „Karlove Vary” daleko a Morszyn może od nich lepszy.

To też często kuracjusze tutejszy wzdycha w kierunku pobliskiego Truskawca i w duchu myśli, gdyby też p. marszałek Jarosz chciał wziąć Morszyn w swoją opiekę i stworzyć to, co zdziałał w Truskawcu, lub gdyby się znalazł u nas inżynier Kazimierz Krukier, który z Żegiestowa czyni zdrojowisko europejskie, będąc duszą tego Zakładu.

Westchnienia te jednak są, zdaje się pobożnymi życzeniami, bo jak długo spółka akcyjna „Zdroje polskie” będzie administrowała Morszyń, tak długo Zdrój to nie podniesie się z obecnej nędzy, a akcjonariusze będą napelniali kieszenie ze sprzedaży przetworów zdrojowych.

Leczenie cukrzycy, chorób żółci, wątroby, otyłości, artretyzmu i chorób na tle wadliwej przemiany materii daje w Morszyń dobre rezultaty, a jedyny lekarz zakładowy dr. Kazimierz Chmielewski odpowiada swemu zadaniu, choć żałują się niektórzy na szorstkie obchody z pacjentem. Kto pragnie w spokoju i wygodzie domowej oddać się leczeniu w Morszyń niech załadzie do „Kresowiaków” gdzie w otoczeniu polskiem znajdzie staranną opiekę, zdrową kuchnię i dietę dostosowaną ściśle do poleceń lekarza.

Sezon leczniczy trwa przeciętnie 3 tygodnie, a Zakład jest czynny do 25 września.

Miejmy nadzieję że rok 1930 przyniesie zmiany na korzyść Morszyń, o co wszyscy proszą p. Ministra spraw wewnętrznych.

Kronika jarosławska.

Jarosław na PWK. nie posiada wprawdzie nie tylko swego gmachu, lecz nawet i małego żadnego stoiska, natomiast przygrywa zwiedzającym występ znakomita orkiestra tutejszego pp. Leg. pod batutą utalentowanego kompozytora por. P. Kuczery, która wywołuje nie tylko zachwyt zwiedzających, ale pozostawia po sobie trwałe ślady w prasie lokalnej poznańskiej, specjalnie z powodu widowiska baletowego „Gdy białe orły dzierżą straż...”.

Wcd.

CYGANIE OBRABOWALI CYGANKE.

Jezierzany. (Tel. wł.). W nocy 17 bm. sześciu cyganów wtargnęło do namiotu cyganki Ciasy Goman w Jezierzanych a związawszy jej ręce sznurami zażądało wydania pieniędzy. Gdy napadnięta wskazała im poduszkę, w której miała ukryte pieniądze, sprawcy zabrali 50 dolarów i 40 dukatów złotych po 50 koron austriackich. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli.

Lola ze Lwowa

OFIARA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Handlarze żywym towarem, którzy pod różnymi pretekstami przyjechali do Polski, rzekomo w celu odwiedzenia krewnych, zawierania związków małżeńskich, a w niektórych wypadkach, pod pozorem uregulowania spraw spadkowych, majątkowych itp., lub też ze zmyślonemi zleceniami handlowymi — ukazali się, w pewnych odstępach czasu, równocześnie prawie w różnych miastach.

Po zdemaskowaniu oszukańczych afery obywatela amerykańskiego Morrisa Basskina z fikcyjnymi ślubami, o czym donosiliśmy szczegółowo, — poszczególni członkowie międzynarodowej bandy suterskiej rozjechali się w różne strony, dla zmylenia czujności władz.

Z pobytu jednego z tych niebezpiecznych i wyrafinowanych „komiwojażerów” argentyńskich domów rozpusty, w Borysławiu i Lwowie świeżo otrzymała policja bardzo ciekawe szczegóły.

„Inżynier” z Filadelfii.

Niedawno temu zajechał do Borysławia jakiś wytwornie ubrany mężczyzna, podający się za „inżyniera” z Filadelfii.

Przybyły zamieszkał w jednym z hoteli. Wkrótce dowiedziano się o celu jego przyjazdu. Niezwykły ten gość pochodził jakoby z Rzeszowa i za wszelką cenę chciał wybrać sobie żonę z pośród miejscowych dziewcząt.

Amerikanin ów, imponujący swoim wyglądem zewnętrznym, żywił — do czego zresztą się przyznał — jakiśś sentyment do kobiet z Polski i zainteresował swoją osobą okolicznych swatów żydowskich.

Rewia kandydatek na żony.

Zjawienie się w mieście bogatego, w „wielkich okularach” amerykańskich i z pierścieniami na palcach, „businessmana”, reflektanta na małżeństwo, wywołało żywe poruszenie.

Wnet też do skromnego hotelu w Borysławiu zaczęły ciągnąć procesie ojców i matek z córkami w oryginale i... na zdjęciach fotograficznych z propozycjami matrymonialnymi.

Wśród adeptek — były blondynki, brunetki, szatynki, zgrabne i mniej zgrabne, ładne i mniej ładne...

Żadna jednak z narzucających się par force kandydatek nie przypadła do gustu wielce wybrednemu „inżynierowi”, który oświadczył, że... szuka wyjątkowo najładniejszej z pośród wszystkich ładnych niewiast.

— Muszę do Filadelfii przywieźć prawdziwą perłę! — powiedział.

Dziewczyna, jak brylant...

O tym niepowszednim guście „dolarowicza”, dowiedział się niejaki Benjamin Flajszer.

Postarawszy się o „audiencję”, zaoferował on gościowi swoje usługi.

— Pan chce perłę, słyszałem! — oświadczył swat. — Panie! Ja mam prawdziwy brylant! Brylant czystej wody!

— Cóż to za jedna? — zapytał „inżynier”.

— Kto? Dziewczyna, jak brylant! — zachwalał Flajszer. — Na imię jej Lola! Lola ze Lwowa. Piękna jak marmur. Powiadam panu — prima de prima...

Była nią 20-letnia Lola Szajmanówna, znana ze swej urody.

Piękna prowizja.

Gdy Flajszer pokazał podobiznę projektowanej przyszłej oblubienicy „magnatowi” z Filadelfii, ten momentalnie zaaprobował „oferę”, dodając, że za szybkie przeprowadzenie „transakcji” ślubnej ofiaruje 200 dol. am.

— To jest piękna prowizja! — po-

wiedział. — Radzę panu, panie Flajszer, zająć się tą sprawą! Pamiętaj pan! Czas to pieniądz! Spiesz się pan!

Honorarium w efektywnej walucie zaimponowało swatowi z Borysławia.

— A więc zgoda! — oświadczył. — Jedziemy do Loli!

Lola wygrała los!...

F. razem z amerykańkinem wybrał się do Lwowa.

Swat przygotował potrzebny grunt, radząc zniecierpliwionemu poszukiwaczowi pięknej żony czekać cierpliwie końca.

W ten mniej więcej sposób odezwał się spragniony dwustodolarowej prowizji Flajszer do Szajmanówny:

— Panno Lolo! Wygrałaś los na loterii! Więcej niż los! Wygrałaś męża i to jakiego męża? On jest taki bogaty, że gdyby chciał — to mógłby odkupić cały Borysław. To jest wielki inżynier, wielki człowiek... Pokazałem mu twoją fotografię! On chce, on pragnie, on się pali, on szaleje... Lolo! Zgódź się!

W domu Szajmanów czyniono pośpieszne przygotowania na przyjęcie niebywałego gościa. Ten, długo nie zwlekając, poznawszy się z Lolą, obdarował ją z miejsca brylantami i perłami. Nie szczędził również dość cennych upominków rodzinie Loli.

Po kilku dniach obywatel z Filadelfii wręcz oświadczył, że zagniony różnymi interesami handlowymi musi wyjechać, pragnie przeto czempredzej zawrzeć ślub.

— Amerykanin nie ma czasu — uzasadniał. — Czas to pieniądz! Lola mi się podoba! Sprawa załatwiona! Oczywiście, że najwięcej zadowolono-

nym z takiego pośpiechu był Flajszer, który miał przyobiecane 200 dol. am. w efektywnej walucie.

Po ślubie.

Po upływie kilku dni Lola poślubiła „inżyniera” i wraz z nim, serdecznie żegnana przez koleżanki i liczną swą rodzinę, wyjechała w świat.

Minęło kilka miesięcy. Rodzina nie otrzymała żadnej absolutnie wiadomości.

Zaniepokojeni Szajmanowie zwrócili się za pośrednictwem władz, rabinatu i osób prywatnych w celu odnalezienia młodej pary w miejscu pobytu w Filadelfii i dowiedzenia się o losie pięknej Loli.

Ponure wieści.

Z informacji, jakie ostatnio nadeszło jedno z amerykańskich biur wywiadowczych, okazuje się, że Lola wpadła w sieci handlu żywym towarem.

Jej „małżonek” jest jednym z naczelników dostawców domów publicznych, posługującym się podczas podróży fałszywymi dokumentami.

Po przeprowadzeniu Loli Sz., jako żony obywatela amerykańskiego, poza granicę, zbrodniarz znikł nagle w drodze w tajemniczych okolicznościach pozostawiając ofiarę na obczyźnie w położeniu bez wyjścia, w rękach zawodowych alfonsov i podejrzanych kobiet.

Lola Sz. pod innym nazwiskiem jest podobno obecnie w Buenos Aires w jednej z tamtejszych spelunek.

Tamtejsze władze policyjne — śledcze przyobiecwały zająć się wyrwaniem nieszczęśliwej kobiety z gniazda rozpusty.

Krwawa potyczka z komunistami w podziemiach bulwarów paryskich.

Dopiero dzisiaj dochodzą echa walk, które jednak rozegrały się w dniu 12 sierpnia w Paryżu, ale ponieważ rozegrały się w podziemiach, więc długo o nich nie wiedziało na powierzchni ziemi.

Jak wiadomo w kanałach paryskich pod placem Republiki, w tunelach kablowych itp. pracuje cała armia podziemna robotników.

Komuniści postanowili zrewoltować te masy.

Ponieważ w dniu 1 sierpnia nie udało się im wywołać rozruchów, ponawiali próby przez kilkanaście dni, aż w dniu 12 sierpnia doszło nareszcie do krwawych starć. W tym dniu zeszło do podziemi, jak zwykle, około 700 robotników. Zaraz po zejściu do podziemi komuniści poczęli wśród nich szerzyć agitację i wygłaszać mowy, w których namawiali ich, aby porzucili pracę. Robotnicy słuchali mów, ale nie kwapili się z porzucaniem pracy. To zirytowało komunistów i ich stronników, tak że rozpoczęli gwałtem powstrzymywać robotników od pracy. Ci na gwałt od-

powiedzieli gwałtem i wkrótce w podziemiach rozpoczęła się walka, najsamym na kulaki i łopaty, ale gdy komunistów przyparto do muru, wyjęli oni rewolwery i padły pierwsze strzały. Wtedy i robotnicy wyciągnęli bronię. Padło kilku zabitych i rannych, a robotnicy, którzy pracowali najbliżej wyjścia, zawezwali policję. Na kilku samochodach przyjechały wnet posterunki i wtargnęły do podziemi. Wyciągnięto stamtąd wszystkich rannych i kilku zabitych.

Pozostałych uczestników walki aresztowano, wszystkich bez wyjątku. W ten sposób w ręce policji dostali się wszyscy agitatorzy komunistyczni, którzy odpokutują surowo za awantury podziemne.

Pod bulwarami Monmartreu wybuchnęła w tymże dniu również walka, ale tu robotnicy związali komunistów, wynieśli na powierzchnię i oddali w ręce policji. Jak widać z powyższego, komunistom w Paryżu nie wiedzie się, tak samo jak i w Polsce.

Kronika radiowa.

„BIAGGI RACCONTA”.

W tych dniach ukazały się pod nagłówkiem „Biaggi racconta” — pamię-

tniki bohaterskiego radio - telefonisty ekspedycji gen. Nobila.

„Nie upłynęło trzech godzin od chwili

Zofja Nuzikowska

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami na drogę wieczności, dnia 22-go sierpnia 1929 roku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 sierpnia 1929 r., o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Wronowskiej l. 9, na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w serdecznym żalu pogrążeni

Siostra, brat, bratowa i mały bratanek.

li katastrofy, pisze B. w swym ciekawym pamiętniku, gdy już byłem w stanie uruchomić pracę swego aparatu. Zgodnie z umową, statek towarzyszący naszej ekspedycji „Citta da Milano” miał odzywać się do nas regularnie co godzinę o minucie 55-tej. Stałem z zegarkiem w ręku i, drżąc ze wzruszenia, oczekiwałem chwili, kiedy usłyszę głosy naszych przyjaciół z „Citta da Milano”... I oto — słyszę te głosy... wołają, szukają nas, dziwią się i niepokoją, że już od tylu godzin nie odpowiadamy na ich posłania. Wśród lodowatego pustkowia rozlegają się słowa przyjazne, padają pytania: Co się z wami dzieje? Dlaczego nie odpowiadacie? Jeśli aparat uszkodzony, posługujcie się aparatem pomocniczym. Czekamy nieustannie na znak życia od was. Odezwiście się! — Odzywam się. Odzywam się jeszcze i jeszcze. Nie słyszą nas! Niezliczone moje wezwania pozostają wciąż głosem wołającego na puszczy. A ten stan oczekiwania i rozpacz, spowodowanej niewytłumaczonym zachowaniem się mego aparatu, pogarsza się jeszcze na skutek okoliczności, że doskonale słyszymy wszyscy co sobie o naszym, przypuszczalnym losie opowiada — świat. Niemy, ale bynajmniej nie głuchy aparat staje się moim dreczycielem, niecać i tłumiąc nadzieje, niepokojąc mnie we dnie i w nocy, pozwalając mi słyszeć głosy, dochodzące mnie z mojej ojczyzny — może głosy moich bliskich i odmawiając stałe posłuszeństwa, gdy chodzi o ratowanie nas, o sygnalizowanie światu naszej, bezradnej sytuacji wśród lodów północy...

Jak wiadomo, sygnały Biaggi'ego zostały usłyszane przez jedną ze stacji Sowieckiej Rosji, poczem statek „Krasin” ruszył ekspedycji, gen. Nobila na pomoc.

Radjofon.

Piątek, 23 sierpnia.

Warszawa (1411). — 12.05: i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 18.00: Koncert popularny orkiestry Polskiego Radja. — 20.05: „Eugenika, jej cele i zadania” — wygl. dr. W. Borkowski. — 20.30: Koncert symfoniczny z Doliny szwajcarskiej.

Kraków (312). — 16.00: „Rozwój świadomości moralnej u młodzieży” — wygl. dr. L. Chmaj.

Poznań (334). — 18.00: Koncert popołudniowy. — 22.45: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Katowice (408). — 19.20: „Piosenki” — wykona A. Kitschman.

Wilno (285). — 19.25: Wolna trybuna. Dyskusja słuchaczy przed mikrofonem.

Paryż (1725). — 21.35: Koncert z udziałem Olgi Kalliwody.

Sobota, 24 sierpnia.

Warszawa. (1411) 12'05 i 16'30 Muzyka płyt gramofonowych. — 18'00 Słuchowisko dla dzieci. — 20'05 „Co nowego na wybrzeżu” wygl. J. Kołodziejski. — 20'30 Koncert z Doliny szwajcarskiej. — 22'45 Muzyka taneczna z „Oazy”.

Kraków. (312) 17'25 „Brytyjskie muzeum historii naturalnej” wygl. dr. M. Siedlecki. — 20'05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia” wygłosi dr. Regula.

Poznań. (334) 17'05 „Walka o wolność prasy” wygl. B. Jarochowski. — 19'20 Interludium muzyczne. — 20'15 „Handel polski w średniowieczu” wygłosi P. Wojtowicz. — 24'00 Koncert nocny firmy „Philips”.

Katowice. (408) 20'00 „O falach elektrycznych” wygl. D. Dobrzański.

Wilno. (385) 12'05 Poranek muzyczny. — 17'25 „Przed odświeżeniem pamięci Elizy Orzeszkowej w Grodnie”, wygl. dyr. T. Turkowski. — 19'20 Felieton wesół. — 22'45 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Polonia”.

SPRAWY NAFTOWE.

„Katastrofa naftowa”.

W ODPOWIEDZI NA ARTYKUŁ INŻ. W. HOLEWIŃSKIEGO

Pod powyższym tytułem omawia p. inż. Holewiński w nr. 29 „Przeglądu Technicznego” produkcję i konsumpcję benzyny oraz oleju gazowego w Polsce.

Wobec aktualności tego zagadnienia zupełnie słusznie przewiduje redakcja, że artykuł powyższy wywoła szeroka dyskusję.

Treścią niniejszego nie jest omówienie „katastrofy naftowej” z punktu widzenia intensywnego wiercenia za ropą, a omówienie problemu zaopatrzenia kraju w benzynę na podstawie danych statystycznych.

Statystykę przemysłu naftowego opracowali pp. Cz. Załuski i Wł. Stanisławski w pracy pt. „Polski przemysł naftowy w r. 1926, 1927 i 1928”.

Prace powyższe wydała Izba Pracodawców w Borysławiu, a daty w niej zamieszczone opracowali autorzy na podstawie statystyki tejże Izby, Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie.

Podstawowym surowcem dla otrzymywania benzyny i oleju gazowego jest ropa, od jej produkcji zależy pro-

dukcja benzyny i oleju gazowego.

Poniższa tabelka podaje produkcję ropy od roku 1919 do 1929:

Tabelka 1.

Produkcja ropy w cysternach à 10 t.:	
1919	82999
1920	76482
1921	71075
1922	71306
1923	73714
1924	77117
1925	81179
1926	79583
1927	72259
1928	74291
1929 do 1 maja	21847

Jak widać, produkcja ropy podlega stosunkowo nieznacznyemu wahaniom.

Wysiętek przemysłu naftowego idzie w tym kierunku, ażeby produkcję zwiększyć, a przynajmniej utrzymać na tej wysokości. Możemy też powiedzieć, że produkcja w tej wysokości utrzymuje się i na najbliższe lata w tej wysokości się utrzyma.

Tabelka 2 zawiera produkcję i konsumpcję krajową benzyny od roku 1925 do 1 maja 1929 z uwzględnieniem produkcji gazoliny i gazu ziemnego

Tabelka 2.

Produkcja benzyny i gazoliny w cysternach à 10 tonn.

	1925	1926	1927	1928	1929 do 1/V.
Produkcja benzyny	9657	9324	9028	9675	3110
Produkcja gazoliny	979	1804	2778	3185	1085
Łączna produkcja benzyny i gazoliny	10636	10128	11806	12860	4195
Konsumpcja benzyny	3281	3316	5046	6941	197

Pomimo, że konsumpcja benzyny stale się od roku 1925 prawie na tej samej wysokości, eksport benzyny utrzymuje

Tabelka 3.

Eksport benzyny w cysternach à 10 t.

	1925	1926	1927	1928	1929 do 1/V.
	6653.7	7768.8	6218.6	6175.8	1213

Omówimy z kolei wytwórczość benzyny krakowej.

P. inż. Holewiński podaje w swoim artykule wytwórczość benzyny krakowej w latach 1930 na 3630 i 1931 na 6990 wagonów. Według jakich danych cyfry te są zestawione bliżej nam nie wyjaśnia.

W Polsce egzystują od roku 1927 dwa urządzenia do produkcji benzyny krakowej a. m. w rafinerji S. A. „Galicja” w Drohobyczu i w rafinerji „Vacuum” w Dzierżycach.

Według posiadanych danych benzyny krakowej wyprodukowano dotąd około 2000 wagonów. W roku 1930 zapewne będzie uruchomiona jeszcze jedna destylacja dla otrzymywania benzyny krakowej. Łączną produkcję benzyny rozkładowej można przyjąć na

1500 do 1800 cystern w roku 1930.

W miarę zwiększenia się zapotrzebowania benzyny niewątpliwie zostaną uruchomione dalsze jednostki dla destylacji rozkładowej.

Ponieważ, jak to wyżej powiedziano istnieje urządzenie krakowe mogą w r. 1930 wyprodukować 1500 do 1800 cystern benzyny, przeto zużycie się w tym celu w r. 1930 około 4000 wagonów oleju gazowego.

W ściśle łączności z produkcją benzyny krakowej jest produkcja oleju gazowego i nafty. Według p. inż. Holewińskiego oleju gazowego zabraknie już w marcu 1930 roku.

Jak widzimy z tabeli 4 produkcję i konsumpcję oleju gazowego posiadamy nadwyżkę oleju gazowego, którą to nadwyżkę eksportujemy.

Tabelka 4.

Produkcja oleju gazowego w cysternach à 10 tonn.

	1925	1926	1927	1928	1929 do 1/V.
Produkcja oleju gazowego	11661	15517	11556	12649	3968
Konsumpcja „	2610	2410	4604	5539	2422

Przyjmując nawet znaczną zwiększoną konsumpcję oleju gazowego w kraju, będziemy dysponowali wolną do eksportu lub do przeróbki na benzynę ilością

6000 wag. oleju gazowego na rok 1930 i 1931. Nie zachodzi zatem obawa, ażeby zabrakło oleju gazowego w r. 1930, a nawet w r. 1931.

Tabelka 5.

Produkcja nafty w cysternach à 10 t.

	1925	1926	1927	1928	1929 do 1/V.
Produkcja nafty	20276	23360	20351	21671	6069
Konsumpcja nafty	12807	13556	14937	14790	5053

Tabelka ta podaje produkcję i konsumpcję nafty od roku 1925 do 1929.

Eksport nafty podlega dość wielkim wahaniom. Po pokryciu krajowego zapotrzebowania nafty, które w ostatnich 4 latach, jak widzimy, nie wykazuje znacznych odchyleń, pozostaje nadwyżka 7000 cystern nafty, którą również można zużyć do przeróbki na benzynę.

Ażeby mieć obraz, jakie faktyczne ilości benzyny (z chwilą uruchomienia potrzebnych destylacji rozkładowych) będziemy mieli do dyspozycji w Polsce na najbliższe lata, podaje następujące obliczenie:

Powiedzieliśmy wyżej, że niema obaw, aby produkcja ropy spadła poniżej 70.000 cystern. Ponieważ z ropy tej uzyskać możemy przeciętnie 13 pr.

benzyny tzw. straight run, 30 pr. nafty i 18 pr. oleju gazowego, to po pokryciu całkowitego zapotrzebowania krajowego na naftę i po przerobieniu nadwyżki nafty i całego oleju gazowego na benzynę otrzymać będziemy mogli około 25 pr. benzyny liczonej na ropę¹⁾.

Będziemy mogli w ten sposób uzyskać z 70.000 cystern ropy 17.500 wagonów benzyny rocznie. Do tej produkcji dochodzi jeszcze produkcja gazoliny, która niewątpliwie wzrośnie z 3185 cystern w roku 1928 na 5000 w roku 1930 tak, że łączna ilość benzyny dla celów motorowych będzie wynosiła 22.500 cystern.

Przerobiona na benzynę nafta i olej gazowy dają jako produkt uboczny doskonały olej popędowy. Produkcja tego oleju wyniesie 3000 wagonów i doskonale może być zużyta w zamiast oleju gazowego.

Jaka ilość pojazdów mechanicznych będziemy mogli zaopatrzyć 225.000 tonami benzyny?

Spożycie benzyny na 1 autobus wynosiło w Niemczech w roku 1926 około 1170 kg.²⁾ W Ameryce³⁾ spożycie to przedstawiło się następująco:

1917	1430 kg.
1918	1460 kg.
1921	1180 kg.
1927	1420 kg.
1928	1490 kg.

Spożycie na jeden pojazd mechaniczny u nas bez uwzględnienia pojazdów wojskowych wynosiło:

	Ilość pojazdów 4)	Spożycie benzyny w cyst. à 10 tonn
1925	11556	2640
1926	17165	1940
1927	19655	2530
1928	25656	2760

Cyfry powyższe wykazują, że zużycie benzyny na 1 pojazd jest u nas prawie 2 razy wyższe, jak w innych krajach. Powód tego leży w tem, że zbyt mała ilość powoduje ich przeciążenie.

Zwiększona ilość samochodów spowoduje spadek zużycia na jednostkę. Jeśli zatem przyjmujemy, że zużycie benzyny na auto wyniesie 2800 kg. rocznie, to produkcja 22.500 wagonów benzyny wystarczy dla zaopatrzenia 80.000 samochodów. Ilość, która przy obecnej konsumpcji nie da się nawet w kilka lat osiągnąć.

Na najbliższe lata niema zatem obaw, aby zabrakło nam płynnego paliwa.

Wartość wywożonej benzyny, nafty i oleju gazowego wynosiła w roku 1928 42.195.000 zł. Z chwilą podwyższenia konsumpcji krajowej kwota ta będzie deficytem w bilansie handlowym.

Z punktu widzenia rentowności przemysłu naftowego korzystniejszym jednak będzie podniesienie konsumpcji krajowej, ponieważ eksport produktów naftowych połączony jest ze stałą stratą dla przemysłu. Ceny eksportowe leżą z powodu konkurencji Ameryki, Rumunii i Rosji znacznie poniżej cen produktów krajowych.

Zagadnienie dostarczenia krajowi należytej ilości płynnego paliwa nie jest wyszczerpane powyższem i musi być troską zarówno przemysłu, jak i odpowiednich czynników państwowych nad koniecznością tzw. upłynniem węgla tj. uwodornieniem zarówno węgla, jak i pozostałości ropnych.

Ze zagadnienia te znajdują u nas zrozumienie wykazuje zwołanie na październik 1929 roku zjazdu chemików naftowych, który jako temat swoich obrad obrał metody otrzymywania benzyn z produktów naftowych zapomocą krakowania i uwodarniania.

Inż. W. J. Piotrowski.

¹⁾ Przy całkowitej przeróbce nafty i oleju można otrzymać około 40 pr. benzyny na ropę.

²⁾ Sprawozdanie Kom. Ank. Tom XII Nafta str. 91.

³⁾ Erdöl u. Teer, 1929 str. 353.

⁴⁾ Wiadomości Statystyczne 1929.

Gospodarka ropna na kopalni.

Pod powyższym tytułem wydzie z druku już w najbliższym czasie bardzo aktualna i dla naszego przemysłu bardzo ważna praca, inż. Wacława Geritzę.

Autor znany w Borysławiu ze swoich prac nad zracjonalizowaniem gospodarki ropnej na kopalniach drogą opracowanej przez siebie niezwykle prostej metody oczyszczania ropy, ujmując zagadnienie w treściwą, jasną, bogato ilustrowaną całość.

Zagadnienie pokrycia wzrastającej stale wewnętrznej konsumpcji benzyny przedstawiane tak często z nadmiarem pesymizmu szkodliwego dla przyszłego rozwoju przemysłu naftowego staje obecnie w zupełnie nowym oświetleniu.

Praca inż. Geritzę wykazuje możliwość podniesienia dotychczasowej wydajności benzyn z naszych rop o blisko 50 pr. przez wyeliminowanie strat benzynowych przy gospodarowaniu ropą.

Wykazanie możliwości tak ogromnego zwiększenia produkcji benzyn z jednej strony z drugiej zaś skonkretyzowanie powodów dotychczasowych strat i wreszcie przedstawienie praktycznego sposobu zrealizowania tych możliwości, stanowiąc jedną wielką zasługę inż. Geritzę i wzbudzą niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie jego pracą w sferach przemysłu naftowego.

NOWY SUKCES PRZEDSIĘBIORCZOŚCI POLSKIEJ.

Kosztami około 2 milionów złotych bez udziału kapitałów zagranicznych i kredytów naftowych ukończona została z końcem lipca budowa prawie 100 kilometrowego rurociągu Spółki Akc. „Gazolina” z Daszawy do Lwowa.

W dniach 9 i 10 sierpnia województwo lwowskie składowało wymieniony rurociąg i uznało go za nadający się do publicznego użytku.

Ze strony województwa kłaudacji tej dokonał p. starosta Chmielowski przy udziale znanego w sferach naftowych, specjalisty inż. Traczyka jako rzeczoznawcy. Rurociąg jako taki wypróbowany został przez Mechaniczną Stację Doświadczalną Politechniki Lwowskiej i mimo wysokiego ciśnienia próbnego nie wykazał żadnych nieszczerłości.

Spółka Akc. „Gazolina” korzystała z u-

kończenia tak znacznej, jak na nasze stosunki pracy, wysłała po ukończeniu kolaudacji do p. prezydenta Mościckiego telegram następującej treści: „Gazociąg „Daszawa - Lwów” ukończony. U wrót Lwowa zapaliliśmy pochodnię na cześć Rzeczypospolitej! Niech żyje niezależność gospodarcza Polski”. Równocześnie z nadaniem tej depechy zapłonęła u bram Lwowa pierwsza pochodnia z gazu ziemnego.

Ograniczając się na razie do tych kronikarskich wiadomości podamy naszym Czytelnikom w jednym z najbliższych numerów szczegółowy opis całej trasy nowego rurociągu z ilustracjami.

RUROCIĄG GAZOWY DASZAWA-LWÓW A ST. LOUIS - MONROE.

Celem zaopatrzenia miasta St. Louis w gaz ziemny pochodzący z terenów naftowych Monroe zamierzona jest budowa rurociągu 24 calowego o długości 755 km. — Koszt położenia tego rurociągu obliczony został na 30 milionów dolarów. — Ułożeniem rurociągu zająć się ma specjalne konsorcjum pod kierownictwem Standardu.

NOWY SZYB PIONIERSKI W BOPYSŁAWIU.

Firma „Premier” montuje obecnie szyb „Stateland - Południe”. Będzie to najbardziej wysunięty w rejonie borysławskim szyb o charakterze wybitnie poszukiwawczym. Znajduje się on przeszło 1 i pół km. na południowy - wschód od szybu „Pustur” Nr. 2 w Mraźnicy, a przeszło 2 km. na południe od szybu „Haller” w Tustanowicach.

NOWY PŁYTKI SZYB GAZOWY W DASZAWIE.

W szybie „Basiówka” w Daszawie, własności Ski Akc. „Gazolina”, dowieziono z końcem ubiegłego miesiąca po zamknięciu wody za pomocą cementowania w głębokości 438 m. w rurach 10-calowych produkcję gazu w ilości 100 m. sześć min. przy ciśnieniu 32 atm.

Płytke więc złożę gazowe w rejonie Daszawy w niektórych wypadkach okazuje się bardzo wydajne. Wydajność tego złoża została stwierdzona już kilkoma wieczeniami „Gazolina” i „Polminu”.

Przemysł naftowy w czerwcu 1929 roku.

Z ogłoszonej właśnie statystyki Izby Przemysłowej w Boryslawiu za miesiąc czerwiec b. r. wyjmujemy następujące dane:

Okr. górny Drohobycz.

Produkcja ropy w drohobyckim okr. w czerwcu 1929 r. 4717 cyst. — Produkcja ropy w drohobyckim okr. w maju 1929 r. 4647 cyst. — Różnica 130 cyst.

Przeciętna produkcja dzienna w drohobyckim okręgu wynosiła:

W miesiącu czerwcu 1929 r. 137 cyst. (30 dni); w miesiącu maju 1929 r. 136 cyst. (31 dni). — Różnica 1 cyst.

Z ogólną produkcją drohobyckiego okręgu przypada w miesiącu czerwcu 1929 r. na rejon boryslawski a w szczególności na Boryslaw, Tustanowice i Mraźnicę 4059 cyst. czyli w porównaniu z mies. majem br. o 95 cyst. mniej. Przeciętna dzienna produkcja w rejonie boryslawskim wynosiła:

W miesiącu czerwcu 1929 r. 135 cyst. — W miesiącu czerwcu 1929 r. 134 cyst. Różnica 1 cyst.

Inne gminy drohobyckiego okręgu wyprodukowały w czerwcu 1929 r. 658 cyst. t. j. o 35 cyst. mniej aniżeli w poprzednim miesiącu.

Znizka produkcji w rejonie boryslawskim rozdziela się następująco:

W Boryslawiu wyprodukowano o 29 cyst. więcej; w Tustanowicach wyprodukowano o 79 cyst. mniej; w Mraźnicy wyprodukowano o 45 cyst. mniej. Razem o 95 cyst. mniej.

PRODUKCJA ROPY W DROHOBYCKIM OKRĘGU W CZERWCU 1929 R. CYST.

W miejscowości	Produkcja w czerwcu 1929 r.	% stos. do ogół. produkcji drohobyck. okr.
Boryslaw	1154	24.5
Tustanowice	1527	32.4
Mraźnica	1378	29.2
Razem	4059	86.1
Schodnica	270	5.7
Wankowa	86	1.8
Rypne	91	1.9
Duba	60	1.3
Inne gminy	151	3.2
Razem kopalnie poza Boryslaw	658	13.9
Ogółem	4717	100

Na opał zużywają ropę z jednej strony przedsiębiorstwa z własnej produkcji, z drugiej zaś Tow. Magaz. Tłocz., które potrzebną na ten cel ropę czerpią ze swoich zapasów.

Odpowiednio do tego ogólna ilość ropy spalanej w czerwcu b. r. rozdziela się następująco:

spalono na kopalniach 9 cyst.; spalono w Tow. Magaz. 1 cyst. — Razem spalono 10 cyst.

Ekspedycja ropy z produkcji kopalń drohobyckiego okręgu do rafinerji przedstawiała się w czerwcu 1929 r. następująco:

Ekspedowano koleją: 1) marki boryslawskiej 2109 cyst.; 2) marek specjalnych 747 cyst. — Razem 2856 cyst. W porównaniu z miesiącem majem b. r. mniej o 341 cyst.

Ekspedowano rurociągami: 1) ropy marki boryslawskiej 1676 cyst.; 2) ropy marek specjalnych 111 cyst. Razem 1787 cyst. W porównaniu z m. majem b. r. mniej o 167 cyst.

Ogólna zatem ilość ekspedowanej ropy w drohobyckim okręgu wynosiła w czerwcu 1929 r. 4643 cyst., a zatem była mniejszą w porównaniu z ekspedycją w maju 1929 r. o 508 cyst.

Zapasy ropy w miesiącu czerwcu 1929 r. ilość zapasów ropnych zamagazynowanych w zbiornikach na kopalniach i w zbiornikach Tow. Magaz. Tłocz. wynosiła w miesiącu czerwcu 1929 r.: zapasy ropy w zbiornikach na kopalniach 794 cyst. Zapasy ropy w Tow. Magaz. Tłocz. 1545 cyst. Razem 2339 cyst.

WYKAZ WYDOBYCIA BRUTTO I PRODUKCJA ODDANA W WIELKICH KÓLNACH NAFTOW. W CZERWCU 1929 R.

Okręg górny Drohobycz:		
Firma	Wydobycie	Odfłoczono
Premier	873	881
Anto	377	360
Karpaty	333	310
Nafta	286	273
Razem Małop.	1879	1824
Galicja	424	408
Limanowa	698	644
St. Nobel	398	348
Razem	3369	3224
% stos. do ogół. prod. droh. okr.	71.4%	72%
Inne firmy	1348	1252
Ogółem	4717	4476

WSZYSTKIE OKRĘGI: w cyst. i kg.

	Wydobycie brutto	Produkcja oddana
Drohobycz	4717.1639	4512.5649
Jasło	606.0445	672.7036
Stanisławów	413.3928	384.0782
Razem	5736.6012	5569.3467

W czerwcu 1929 r. zużyto na opał 16 cyst. 1514 kg. ropy a to:

	w okręgu Drohobycz	Jasło	Stanisławów
	8.8392	1.9199	5.3823
Razem	16.1514		

Stan zapasów ropy z dniem 30 czerwca 1929 r. przedstawiał się następująco:

	Drohobycz	Jasło	Stanisławów
Na kopal.	793.7031	183.6404	56.0232
	1033.3667		

	W Tow. Drohobycz	1545.0422
	Mag. Jasło	215.3749
	Mag. Stanisławów	254.9076
Ogółem		2015.3247

W czerwcu 1929 r. wydobyto w Polsce ogółem 36.134.127 m. sześć. gazu, a w szczególności: 28.841.184 m. sześć. w okręgu Drohobycz, 3.861.584 m. sześć. w okręgu Jasło i 3.431.359 m. sześć. w okręgu Stanisławów.

W czerwcu 1929 r. wytworzono ogółem 278 cyst. 1154 kg. gazoliny, z której to ilości: w okręgu Drohobycz 252.2074 kg.; w okręgu Stanisławów 25.9080 kg. Razem 278.1154 kg.

W czerwcu 1929 r. przetworzono na gazolinę 22.010.923 m. sześć. gazu i wydobyto 8 wagonów 1218 kg. wosku ziemnego, a to: w Boryslawiu 6.4005; w Dźwiniaczu 1.7213. Razem 8.1218 t. j. o 1 wag. i 2150 kg. więcej niż w maju b. r.

Sport.

Miedzynarodowy Wyścig Płaski finałem automobilowego mistrzostwa Polski.

Wyścigi samochodowe cieszą się dzisiaj we wszystkich cywilizowanych krajach ogólnie i bardzo znacznym zainteresowaniem, dzięki coraz większemu spopularyzowaniu samochodu i coraz to wspanialszym zdobyczom techniki.

Zależnie od wybitnych cech terenu rozróżniamy trzy główne kategorie wyścigów: górski, pośredni i płaski. Odbijają się one na specjalnych torach, na szosach zamkniętych, tzn. przestrzeniach stanowiących pewien obwód i wreszcie na krótszych lub dłuższych odcinkach prostych. W obu pierwszych wypadkach o długości wyścigu decyduje ilość okrążeń, w ostatnim długość odcinka przebywanego raz jeden.

W Polsce nie posiadamy dotąd niestety ani jednego autodromu, jeden zaledwie obwód, tzw. trójkąt szos pod Poznaniem, bardzo słabo nadaje się do wyścigów, dzięki małej przestrzeni i zbyt ostrym zakrętom, tak że wszystkie dziś u nas urządzane wyścigi odbywają się na kilku odcinkach zwykłych dróg bitych, a to: pod Andrychowem na tzw. Kociemży pod Krynicą na „Krzyżowej”, między Zakopanem a Morskiem Okiem na przebiegu 7 km. pod Łąką Wyścigi Tatrzańskie, jako wyścigi par excellence górskie; pod Warszawą, Łodzią i Lwowem jako wyścigi wybitnie płaskie. Start odbywa się przeważnie z miejsca i tylko w nielicznych wypadkach z rozbiegu czyli lance.

Do najważniejszych wyścigów płaskich bezspornie należy 20-kilometrowy wyścig pod Lwowem, który dzięki osiągnięciom, w latach ubiegłych, szybkościom uznany został za Miedzynarodowy i odbędzie się w dniu 25-go bm. czyli w najbliższą niedzielę, pod oficjalną nazwą „Miedzynarodowy Wyścig Płaski w Lwowie”. Tor wyścigu i część szosy Stryj—Lwów. Start przy klm. 23.1. Meta przy klm. 3.1. Wyścig ten obudził szereg zainteresowań wyjątkowo licznych kłosa polskich automobilistów, jak również i zagranicznych, tem, że stanowi teren ostatecznej rozgrywki o tytuł Mistrza Polski i że co za tem idzie, grono najlepszych naszych kierowców dawno już swój w nim udział zapowiedziało.

Punktacja współzawodników o Mistrzostwo przedstawia się dzisiaj następująco: 1) Jan Riffer (KKA) 8 pkt.; 2) dyr. Schwarzenstein (KKA) 9 pkt.; 3) Henryk Liefeld (AP) 15. pkt.; 4) Edward Zawidowski (MKA) 16 pkt.; 5) Ludomir Cieński (MKA) 22 pkt.; 6) Franciszek Mycielski (MKA) 22 pkt.

Do wyścigu zgłosili się już oficjalnie: w kategorii wyścigowej E. Zawidowski na Bugatti typ Targa Florio, 8 cyl. z kompresorem. 2.3 litr. pojemności; dyr. Schwarzenstein na wózku identycznym: J. Riffer na Bugatti 4 cyl. z komp. 1.5 litr.; F. Mycielski na Bugatti 4 cyl. z komp. 1.5 litr.; inż. H. Liefeld na Austro - Daimlerze 6 cyl. 3.75 litr.

Do kategorii sportowej: inż. Bogucki na Bugatti 4 cyl. 1.5 litr.; M. Potocki i L. Cieński na Austro - Daimlerach 6 cyl. 3 litr.; T. Skolimowski na Alfa - Romeo 6 cyl. z kompres. 1.75 litr.; S. A. Leder na Delage 6 cyl. 2.5 litr.; W. D. Stokalski na Chryslerze 4 cyl. 2.8 litr.

Oczekiwani są z godziny na godzinę, zapowiedziani: Dągałła, Tatrze, 2 cyl.; Weischenk na Tatrze 6 cyl.; Chrzastecz, Hulinka i Lepkowski na Lanciach, typ. 8. 4 cyl.; Albin na Daimlerze ADM. 3 litr.; Romer na Alfa - Romeo, 6 cyl. 3 litr.; Schmidt na Amilcarze, 6 cyl. z kompres. 1.1 litr.; Sommerstein na Steyerze 3.3 litr.; hr. Arco - Zinneberg na Mercedes-Baur, 8 cyl. z kompr. 7 litr. oraz inni, którzy zgłoszą się jak zwykle w ostatniej chwili.

Roboty na trasie są na ukończeniu i treningi rozpoczyna się w piątek popołudniu. Szosa będzie zamknięta i obstawiona przez posterunki P. P.

Organizacja zawodów spreżyście kierowana przez energiczną komandorję jest na ukończeniu, funkcje wszystkie wyznaczone i częściowo już objęte, dzięki zapobiegliwości koncernu „Małopolska” benzyna frakcyjna dla zawodników do treningów i wyścigu przygotowana. Jedynie jeszcze pogoda nie wyraziła swego zapatrywania na dzień niedzielny.

B. Sadowski.

Kronika gospodarcza.

== Pomyślne zbiory w Rosji. W wielu okolicach Rosji już rozpoczęły się żniwa, których wyniki będą tembardziej interesujące, że socjalizacja gospodarki rolnej w roku bieżącym jest już niemal w zupełności dokonana. Według informacji oficjalnych wydajność gospodarstw sowieckich t. j. państwowych jest zadowalająca. Gospodarstwa kolektywne natomiast nie dostarczają na nie ilość zboża. Naogół zbiory można uważać za nieco lepsze od średnich. Wielkie szkody poniosły plantacje buraczane przez robactwo, plantacje bawełniane zaś w Turkistanie zostały w znacznej części zniszczone przez szarańczę. Ten poprawił się, natomiast konopie nie dopisały. Centrala banku rolnego otrzymała pozwolenie na zaciągnięcie 46 milionów pożyczki obligacyjnej na długoterminowe kredyty dla gospodarstw zbiorowych.

== Udział Czechosłowacji w węgierskim bilansie handlowym. W pierwszej połowie b. r. spadła bilansowa węgierskiego bilansu handlowego w stosunku do roku ub. z 201 na 146 milionów penga a cyfra wywozu z Węgier 368 podniosła się do 398 milionów penga. Udział Czechosłowacji w imporcie do Węgier wynosi 21.16 proc., a wywozu węgierski do Czechosłowacji wynosi 16.78 proc. Największe aktywa w handlu z Węgrami mają Niemcy, ponieważ dyferencja aktywna wynosi w tym wypadku 64.4 milionów penga, czyli 45 proc. pasywów węgierskich. Aktywa Czechosłowacji w handlu z Węgrami spadły od r. ub. z 57.6 na 48.3 milionów penga. Najbardziej charakterystyczną i uwagi godną jest zmiana w stosunku do Italji, osiągnącej w r. ub. 87 aktywów a w roku b. zaznacza się już poważnym pasywnym wynoszącym 6.4 milionów penga. W stosunku do Austrii aktywa węgierskie sfległy prawie 100 procentowemu zwiększeniu z 25 na 48.3 milionów penga. W dalszym ciągu bilans handlowy węgierski jest aktywny z Jugoslawią (2.1 milj. penga. Rieka 8.3) z Francją (1.3) i z Egiptem (2.5 milj. p.). Kolejność eksportu węgierskich towarów według statystycznych danych jest nast.: bydło, pszenica, mąka, maszyny; a importu: surowe i obrabiane drzewo, towary bawełniane i wełniane oraz maszyny.

== Nowa turecka taryfa celna i stosunki handlowe z zagranicą. Nowa turecka taryfa celna, uchwalona przed wakacjami, podczas ostatnich posiedzeń wielkiego narodowego zgromadzenia w Angorze, podwyższającą znacznie cła przywózowe, weszła w życie z dniem 1 października b. r. W związku z podwyżką cel, Turcja zawarła ponowną umowę handlową z Rumunią, z Lotwą i z Anglią. Z tą ostatnią zawarła Turcja umowę handlową prowizoryczną, na zasadzie klauzuli o największych udogodnieniach, z ważnością sześciomiesięczną. W razie, gdyby, żadna ze stron za-

wierających umowę nie wypowiedziała jej, w ciągu trzech miesięcy, przedłuża się ona automatycznie aż do odwołania. Narady przedwstępne do umów handlowych pomiędzy Turcją z jednej a Włochami, Francją i Japonią z drugiej strony trwają nadal i według wszelkiego prawdopodobieństwa będą w najbliższym czasie pomyślnie sfinalizowane.

giełdy.

GIELDA LWÓWSKA.

Lwów, dnia 22 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł 8.88 i pół.

Giełda dewizowa nadal nieczynna. Pozytywnie skromne obroty dla pokrycia zapotrzebowania, przy nieznacznych wahanach kursowych.

Na Giełdzie akcyjnej obniżyły się Gazy Wschodnie na 21 zł., dolarówka notowała 61.25—61.75 (wczoraj płacono 61.75—62.25).

Ponadto kupowano 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miejskiego zł. 91.50, zaś 4 proc. Tow. Kred. Ziemińskiego zł. 59.50.

Inne papiery bez podaży i bez popytu. Tendencja niejednolita. Uspokojenie spółkowe.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Mocniejsze dewizy na Szwajcarię, pozbawia tendencja utrzymana. Obroty bardzo małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'884.

Rubel złoty 4'63 i pół.

Dla akcji tendencja przeważnie słabsza.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 4'84 i trzynastą sześciastych, Paryż 3'91 i pół. Bruksela 13'91. Rzym 5'23 i jedna dziesiąta. Madryt 14'72. Berno 19'24 i pół. Berlin 23'81 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 48'24, Berlin 46'97 i pół do 47'17 i pół. Gdańsk 57'80—57'94, Gdańsk (wyplaty na Warszawę 57'77 do 57'91, Wiedeń (czeki) 79'45—79'73, Zurych 58'30, Praga 37'78—37'78.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów, 22 sierpnia.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1928	43—	44—	
żyto ex 1928	23.50	24—	
jęczmień browarowy	—	—	
przemiałowy	22—	23—	
pastewny	—	—	
owies małop. ex 1928	20—	20.50	
kukurudza	26.50	27.50	
ziemiaki przemysł.	—	—	
fasola biała	—	—	
kolorowa	—	—	
krasna	—	—	
groch 1/2, Victoria	53.25	57.25	
połny	36—	38—	
bobik	—	—	
wyka czarna	—	—	
szara	—	—	
siano słodkie praś.	7—	8—	
słoma prasowana	4—	5—	
hrećka	31—	32—	
len	31—	32—	
lubik niebieski	—	—	
rzepak ozimy ex 1929	61—	62.50	
otręby żytnie	13.50	16—	
pszenne	16.50	17—	
kasza hrećkana 50% pol.	57.75	59.75	
jaglana	—	—	
jęczmieńna	42—	43—	
pecak	40—	41—	
proso kraj.	—	—	
makuchy lniane	—	—	
mak niebieski	130—	140—	
siwy	110—	120—	
koniczyna czerw. natur.	—	—	

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	45.50	46.50
żyto ex 1928	26—	26.50
jęczmień przemiat.	24.25	25.25
owies małop. ex 1928	22.50	23—
mąka pszenna 65%	74—	75—
żytnia 70%	—	44—
otręby żytnie	16—	16.50
pszenne	17—	17.50

ZBOŻE.

Lwów, dnia 22 sierpnia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, uspokojenie słabe.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

ZEGARKI „Zenith“ „Longines“ oraz biżuterię własnego wyrobu poleca **Dąbrowski-Rozwadowski**, Lwów, (Hotel George'a). Dogodne warunki. 7177

FORTEPIAN bardzo dobry sprzedam okazjnie, częścią ulgowo. Kopernika 25. Skleniarski 7084

SPRZEDAM OKAZJNIE dwa bardzo ładne kilimy. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 7142

SAMOCHOODY okazjnie, także najnowsze modele najkorzystniej sprzedaje: Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun. Tarnowski 7., tel. 74-98. 6648

DRYGINANE SINGERA maszyny do szycia z kilkuletnią gwarancją poleca okazjnie Leonard WANKE, Lwów, ul. Krakowska 16. 6907

FUTRA okazjnie sprzedaje i przyjmuje do sprzedaży „Uniwersum“ Lwów, Pasaż Miłkowskiego. 6978

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjański 5. 6622

BIŻUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Duszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 4956

LUSTRO z konsolą sprzedam. Św. Zofii 3, drzwi 8. 7181

NA WYJAZD Łóżka składane, koce ple-
dy, kołdry, materace, no-
duski, sienniki, poszewki, prześcieradła
poleca **Kazimierz Skibiński**
najtaniej
Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.
Tylko naprzeciw Szkowrona. 6674

PRANIE Pierza i puchu usku-
tecznia Władysław We-
ber, Lwów Batorego 2.

SPRZEDAM okazjnie jadalnię modną orzechową, salon antyczny Biedermajera, toalety, komody itp. meble: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 7141

DO sprzedania garnitur salonowy, szafy, stół do kart, łóżko i inne. Żybiłkiewicza 38 parter wprost. 7121

ABAZURY artystyczne, Piłsudskiego 6, telefon 55-33. 7170

OD lekarza okulisty idźcie wprost do firmy Optyka Piłsudskiego 19, gdyż tam najtaniej. 7172

SADZONKI truskawek dużych 100 sztuk 3 zł. Bandurskiego 1. 9. 7149

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

TRUSKAWIEC pensjonat „Mirka“ poleca na wrzesień pokoje z obłitem utrzymaniem 8 i 10 zł. dziennie. Kapitanowa Maria Zajackowska 7138

Letnisko Felsztyn-Dwór

od 22-go sierpnia wolne pokoje, elektryka, duży park, kąpiele rzeczne. Kuchnia zdrowa i obfita. Stacja i poczta w miejscu. 4217

TATARÓW, uroczyste zakątek Karpat, dory smerekowe kąpiele w Prucie, wycieczki, słoneczne pokoje, wendy, wykwinna kuchnia. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willa Lesna“, Tatarów. 7111

BRZUCHOWICE, 5 minut od stacji, do wynajęcia od 1/10 3 pokoje z kuchnią, przedpokój, weranda, łazienka, kłozet (instalacja wodociągowa), woda źródłana, tylko inteligentnej rodzinie katolickiej. Zgłoszenia pisemne pod „Komfort“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów 1. 7163

GDYNIA, Kamienna Góra „Królewianka“. — Pokoje z utrzymaniem lub bez. — Ceny bardzo przystępne. 7168

Inserujcie w „Słowie Polskim“

SOMERSET MAUGHAM, 11)

Kropla malajskiej krwi.

(Z CYKLU „SAMOTNE DUSZE“)

Przekład autoryzowany

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

Izzart zarumienił się, lecz nim zdążył odpowiedzieć Campion sygnął potokiem słów. Izzart był pewny, że go przedziwił, aby wprawy puścić swoją wersję. Twarz zapiekła go ze wstydu. Nie padło pod jego adresem żadne znaczące słowo i wogóle żadne słowo. Ciekaw był, czy dwaj słuchacze, Goring i Porter, dziwią się, że tamten po mija go milczeniem. Przyglądał się z napięciem Campionowi, ciągnącemu swoje opowiadanie z komicznym humorem. Inżynier nie umniejszał bynajmniej niebezpieczeństwa, ale tak przytem żartował, że słuchacze śmiali się do rozpuku.

— Jeszcze mi się teraz chce śmiać — kontynuował opowiadający — gdy pomyśle, jak wyglądałem, wygramoli-

OD 7. DO 19. WRZEŚNIA

IX. TARGI WSCHODNIE

W E L W O W I E

DOROCZNY ZJAZD WYSTAWCÓW, NABYWCÓW I ZWIEDZAJĄCYCH Z CAŁEJ POLSKI I 24 PAŃSTW OBCYCH

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH, DZIAŁ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH, DZIAŁ BUDOWNICTWA BETONOWEGO, DZIAŁ PRZEBORNICTWA I URZĄDZEŃ DLA WARSZTATÓW RĘKODZIELNICZYCH, GRUPA JAPONSKA 138 FIRM). TARG HODOWLANI KONI REMONTOWYCH I LUKSUSOWYCH, BYDŁA ZARODOWEGO, RASOWEJ TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC. TARG DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW. ✕ ✕ ✕ ✕ ✕

50% zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa dla przyjeżdżnych za okazaniem karty stałego wstępu na Targi. 25-procentowa zniżka na polskich liniach lotniczych. Stałe karty wstępu do nabycia po cenie zł. 12 — w Blurach „Orblsu“ i Targów Wschodnich.

Przydziel kwatery na głównym dworcu we Lwowie. Informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów, pl. wystawowy. Telef. 9-64, 77-97 i 77-98

7164

MAŁŻENSTWA

20 groszy za wyraz.

Z wyższej sfery przystojny, elegancki pan, pozna w celu matrymonialnym inteligentną, kulturalną kobietę, dobrze sytuowaną, najchętniej ze sfery ziemskich. Poważne nieanonimowe do admin. pod „Egzotyczny pobyt“. 7176

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

POSZUKUJE się lektora-lektorki codziennie od 3-6 popołudniu. Honorarium 60 zł. miesięcznie. Oferty pisemne do administracji z podaniem bliższych danych proszę składać pod „W. M.“ 7160

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

OGRODNIK w sile wieku, odpowiednio obznajomiony w swoim zawodzie w ogrodach dworskich i miejskich poszukuje posady od pierwszego września lub października po kawalersku lub na ordynarję. Oferty nadsyłać proszę: B. M. ogrodnik. Górne przedmieście. Jarosław. 7162

UZDOLNIONA panna w krawieczyźnie poszukuje zajęcia w domu prywatnym. „K. F.“ admin. Słowa. 7157

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

PRZYJMĘ dwóch uczniów na mieszkanie z utrzymaniem. Nabelaka 5. 7120

LOKAL

frontowy, ul. Mikołaja, z ubikacjami biurowymi zaraz do oddania. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „POSTĘP“, Romanowicza 10 pod „Centrum“. 7075

STARSZEGO ucznia szkoły średniej z dobrego domu, najchętniej z rodziny ziemiańskiej przyjmie bezdzienne małżeństwo. Osobny ładny pokój z ogrodem, śródmięście, wikt zdrowy, warunki niewygórowane. Lwów, Oficerska 7 (Kolonja oficerska obok koszar Jabłonowskich) em. ppłk. Kościński. 7153

POKOJ. elektryka, umeblowanie, dla panów. Miłkowskiego 9. I. p., 4 drzwi. 7152

MIESZKANIE (najchętniej słonecznego pokoju) z utrzymaniem u polskiej rodziny dla skrzypka ucznia konserwatorium poszukuj. Listy z podaniem warunków pod „Skrzypek“ do admin. Słowa. 7159

PRZYJMĘ 2 panienki, studentów lub akademików na mieszkanie z utrzymaniem. Kochanowskiego 8. — P. K. O. V schody IV. p., winda do dyspozycji. — 7154

WDOWA po profesorze przyjmie nianię lub studentów na mieszkanie. Hofmana 24/II. 7158

POKOJ. dla panów w willi przy ul. 29. Listopada 27 do wynajęcia, tel. 55-36. 7166

UCZNIOWIE lub uczenice znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia radca Baczynski ul. Słowa 6 (boczna Potockiego) 7086

POKOJ. słoneczny z balkonem, umeblowany, wspólny przedpokój do wynajęcia. — Wiadomość: Stryjska 4 II piętro na lewo 7082

WILLA 5 pokoi, kuchnia wolna, ogród, okolica Stryjska. Willa 6 pokoi, kuchnia wolna, górna Łyczakowska 4.500 dolarów sprzedaje Skomorowski Chorzyczyna 27, telefon 16-22. 7178

PRZYJMĘ na mieszkanie z wiktami panienkę z dobrego domu, uczęszczającą do szkoły. Ul. Kętrzyńskiego 1. 36. I. p. od godz. 5-6. 7179

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój, nyzą i kuchnią za czynszem z góry jedno lub dwuletnim. Wiadomość ul. Czwartaków 4 I. p. (boczna Potockiego). 7174

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

UDZIELAM lekcji z szkół powszechnych, także mogę przyjąć miejsce jako nauczycielka prywatna do dzieł w wieku od 7-9 lat. Zgłoszenia: Blacharska 1. 7089

PANNA władająca perfect francuskim (kilkuletni pobyt zagranicą) poszukuje posady nauczycielki francuskiego, sekretarki. Nadachowska, Bitków, Kopalnia nafty — dla H. 7161

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper

powróciła i ordynuje jak przedtem Janowska 26. Tel. 25-19. Choroby skórne od 3-4 Kosmetyka lekarska od 12-1. 6926

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

TECZKI szkolne, biurowe od 10 złotych, 3-letnia gwarancja. Walichiewicz, siodlarz, Lwów, Kopernika 2 6999

NAJSTROJNIEJSZE suknie, płaszcze, przeróbki, szyje zadziwiająco tanio krawczyń Majewicz, Wąska i narter (początek Łyczakowa). 7151

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gładownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera. Senatorska 10 (Boczna Romanowicza). Telefon 69-56. 7105

PRZERÓBKA mebli tapicerowanych i reperacja łózek metalowych, lakierowanie na gorąco przyjmują fabryka Zaks, Lindego 6 6714

BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. Wacław Mejbaum: Podstawy narodowego myślenia. Zł. 1.-

2. Stanisław Kupczyński: System Henryka Forda. Zł. 1.-

1566

3. Aleksander Domaszewicz: Oblicze polityczne Zespołu Stu. 50 gr.

4. Tadeusz Bigo: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej. 80 gr.

5. Kazimierz Zakrzewski: Nacjonalizm Stan Brzozowskiego. 80 gr.

6. Mękowski Stefan: Zagadnienie zmiany ustroju. 80 gr.

DO NABYCIA

W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO“
LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.

ORAZ

W KSIĘGARNI TSL. LWÓW BATOREGO 32.

Dziela,
Brozury
Afisze
Czasopisma

raz

wszelkie druki

przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego“

ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

wszy się na brzeg. Byłem umazany błotem na czarno od stóp do głów. — Czuję, że powinienem się być od razu wykapać w rzece, ale wiecie, miałem już tej przeklętej rzeki po uszy i powiedziałem sobie: Nie, pozostanę brudny! Przybywszy do długiego domu, stwierdziłem, że Izzart był taki czarny, jak i ja. Zrozumiałem od razu, że doznawaliśmy analogicznych wrażeń.

Tamci się śmiali, i Izzart zmuszał się do śmiechu. Zauważył, że Campion opowiedział przygodę zupełnie te mi samymi słowami, co za pierwszym razem na „Sultanie Ahmedzie“, Tuma czyło się to chyba tem, że wiedział — wiedział o wszystkim i postanowił przedstawić incydent w taki właśnie sposób, a nie inny. Subtelna zręczność z jaką Campion podawał fakty, pomijając to, co skompromitowałoby Izzarta, zasługiwała na miano diabelskiej. Ale z jakiej racji go osłania? Taki osobnik nie mógłby nie czuć pogardy i urazy do człowieka, który po rzucił go w chwili strasznego niebezpieczeństwa. Nagle mózg Izzarta olśniana błyskawica domysłu: zachowuje prawdę dla Willisa, rezydenta! Pociął dreszcz na myśl o konfrontacji z Willi-

sem. Może zaprzeczyć, ale na co mu się to przyda? Willis nie taki głupi, wybada Hassana. Hassan nie zamoczy Hassan go wyda. I on, Izzart, będzie zgubiony. Willis poradzi mu, aby wrócił do Anglii. Dostał szalonego bólu głowy i po obiedzie odszedł do swego pokoju, chcąc obmyślić w samotności plan działania. I ni z tego ni z owe go uświadomił sobie, że strzeżona tak starannie tajemnica przestała być tajemnicą i wszyscy o niej wiedzą. Był tego pewny. Zrobiło mu się zimno, a potem gorąco. Bo skąd mu się wzięły takie błyszczące oczy i taka śniada skóra? Wszak mówi po malajsku jak tubylec, a dajackiego nauczył się nierzeczywiście przedko. Naturalnie, wiedzą. Jakże on był głupi, sądząc, że uwiereza w jego bajeczki o hiszpańskiej prababce! Musieli śmiać się w duchu, kiedy im to opowiadał, a potem za plecami nazwali go przeklętym mieszkańcem.

Nastąpiła mu się nowa myśl, okropniejsza niż poprzednia. Zadał sobie pytanie, czy właśnie ta przymieszka tubylczej krwi nie sprawiła, że opuścił Campiona w chwili niebezpieczeństwa? Ostatecznie w takim momencie każdego człowieka mogła ogarnąć pa-

nika, i z jakiej racji on miał się narażać dla człowieka, który go nie nie obchodził? Czyste szaleństwo! Ale naturalnie w Kuala Solor potępią go za to bezapelacyjnie.

Położywszy się do łóżka po długich męczarniach zapadł w kamienią odrętwiałość, z której obudził go okropny sen. Śniło mu się, że znalazł się znów na rozludnionej rzece, że fale oderwały go od łodzi i że nad jego głową zamknęła się czarna głębia. Nie sposób było myśleć o dalszym sposobie. Tak, jedyne wyjście to iść do Willisa i opowiedzieć rzecz po swojemu, wyprzedzając Campiona. Obmyślił starannie, co powie i jakimi słowami.

Wstał wcześniej i w celu uniknięcia spotkania z Campionem wyszedł bez śniadania. Spacerował po drodze w oczekiwaniu na otwarcie rezydentury. O odpowiedniej godzinie kazał się zanieść i został wprowadzony do gabinetu Willisa. Rezydent był to starszy człowiek, małego wzrostu, z rzadkimi siwymi włosami i długą żółtą twarzą.

(C. d. n.)